P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 28 LUTEGO 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 58

Miasta pokryją nową pożyczkę,

która będzie użyta wyłącznie na inwestycje.—Zniżka opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych i samorządów.—Częściowe skreślenie zaległości podatkowych.—100 miljonów na budowę dróg i regulację rzek

Wielka mowa premjera dr. Kozłowskiego w Senacie

Warszawa, 27 lutego.

Dziś, na posiedzeniu plenarnem senatu, na początku dyskusji nad preliminarzem budżetu na rok 1935-36, p. prezes rady ministrów Kozłowski, wygłosił obszerne expose gospodarcze, które w streszczeniu brzmi:

Na uwagi, podniesione przez niektórych z Panów, odpowiadali już ministrowie resortowi, nie będę więc do tych spraw powracał. Chciałbym tylko niejako na marginesie dyskusji poczynić dwa spostrzeżenia.

Hierarchja celów

Rozpatrując poszczególne zagadnienia polityki gospodarczej państwa, musimy się trzymać jednej koncepcji generalnej. **Nie wolno nam w rządzeniu państwem przerzucać się co chwila od jednej koncepcji do drugiej.** Dlatego też — jak to miałem już możność kiedyś podkreślić — rząd mój nie poszedł na wyszukiwanie nowych koncepcyj i metod rządzenia na odcinku gospodarczym, ale uważa się za kontynuatora tej polityki, której mocne zręby założone zostały przez gabinety moich poprzedników.

Inną podstawową zasadą jest przestrzeganie hierarchji celów, do których się dąży i hierarchji potrzeb, jakie pragnie się zaspokoić w danych warunkach i w określonych możliwościach.

Naród polski jest pracowity i umie być dyscyplinowany. **Źle czyni ten, kto tę naturalną, tkwiącą w naszym narodzie pracowitość i dyscyplinę, usiłuje osłabić przez przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji państwa i szerzenie najrozmaitszych wątpliwości, oddalających uwagę od konsekwentnego wysiłku walki z trudnościami.**

Chciałbym, aby społeczeństwo umiało odróżniać rzeczy ważne od mniej ważnych, aby rozumiało, że jeżeli się czegoś jeszcze nie robi, to w większości wypadków dlatego, że tego w chwili obecnej zrobić nie można.

Powiedzieliśmy sobie, że z przesilenia gospodarczego wyjść musimy własnemi siłami. Cały nasz system polityki ekonomicznej, z której wykluczyliśmy takie metody, jak np. restrykcje walutowe, dąży do **rozbudowania naszych stosunków z zagranicą.**

Pięć lat mozolnych naszych wysiłków dokonanych pod tem hasłem, nie zostało zmarnowanych. Były one całkowicie wypełnione pracami nad wyrównaniem licznych dysproporcyj, które wystąpiły w nowym układzie, ukształtowanym przez kryzys.

Pewność waluty

Nie było to w naszych warunkach rzeczą łatwą. Państwo i społeczeństwo w niedostatecznej wysokości posiadało rezerwy kapitałowe, które mogłyby być rzucone na szalę. Trzeba było czynić w ten sposób, aby nie zniszczyć podstawowych wartości, na których bazuje się życie ekonomiczne całego kraju.

Jeżeli dzisiejszą sytuację gospodarczą cechują takie objawy, jak całkowitą pewność naszej waluty i znaczna poprawa na rynku finansowo-kapitałowym, **wzrost produkcji i zatrudnienia, zwiększony eksport zagraniczny** — mimo niezniesionych przeszkód i ograniczeń w wymianie międzynarodowej — to wszystko i t. p. korzystne objawy zawdzięczamy przedewszystkiem daleko już zaawansowanym procesom przystosowawczym.

Nie znaczy to — oczywiście — abyśmy w dziedzinie tych procesów przystosowawczych zrobili wszystko. Istnieją jeszcze poważne wybujałości i garby, które należy wyciąć. Istnieją doły, które trzeba zasypać.

Podniesienie cen rolniczych.

Dziedziną, w której wysiłki rządu nie dały rezultatów pozytywnych, jest rozwarcie nożyc między cenami rolniczemi i cenami przemysłowemi. Zniżka cen przemysłowych nie nadąża za zniżką cen rolniczych i powściągliwy optymizm, do którego jesteśmy uprawnieni przy ocenie gospodarki miast i przemysłu, jest hamowany stałem ubożeniem wsi. Ceny rolnicze, związane z cenami światowemi w roku bieżącym doznały katastrofalnego spadku w dziedzinie żywca, co znów głęboko poderwało kalkulację rolnika.

Metody dotychczasowe podniesienia cen rolniczych są nietylko utrzymane, ale nawet rozbudowane. Akcja interwencyjna na rynku zbożowym i mięsnym jest prowadzona dalej.

Polityka preferencji surowców krajowych jest stale rozwijana. Po linji tej polityki preferencyjnej idą projekty opodatkowania i podniesienia cła na tłuszcze. Akcja oddłużenia rolnictwa zaczyna wydawać rezultaty i daje ulgę w spłacie zobowiązań rolniczych. Wszystkie te środki działania, chociaż mają rezultaty okazują się jednak niewystarczające i sięgnąć musimy po nowy środek, jakim jest obniżenie świadczeń pieniężnych rolnika

Zmniejszenie świadczeń pieniężnych wsi.

Stan jest taki, że złotówka na wsi jest inną złotówką, niż w mieście. Złotówka na wsi — to duży pieniądz. Dzieje się to wskutek spadku cen wytworów rolnictwa; za tym spadkiem cen nie podążyły jednak świadczenia pieniężne, gotówkowe naszej wsi. **Niskie ceny rolnicze, a sztywne świadczenia rolnictwa mają, jako swe następstwo, wzmożoną podaż produktów rolnych na rynek. Jest to podaż głodowa, wywołana zmniejszeniem konsumcji wewnętrznej samego rolnictwa** Uważam zatem za konieczne dążenie dzisiaj do zmniejszenia świadczeń pieniężnych rolników, co musi mieć, jako następstwo, zmniejszenie się podaży produktów rolnych na rynek. Rozumiem to więc nietylko, jako akcję ulgi bezpośredniej w świadczeniach, ale także jako jeszcze jeden aktualny i skuteczny środek interwencyjny, który pośrednio oddziała na podniesienie cen.

Specjalna komisja finansowo-oddłużeniowa samorządów rozpoczęła już na moje zlecenie, prace nad tem zagadnieniem **a w najbliższym czasie wydane będą pierwsze zarządzenia, zmniejszające gotówkowe świadczenia rolnictwa.**

Hierarchja celów, na które idą te świadczenia, musi być jednak zachowana. Skreśleniu uledz muszą gotówkowe świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych, a zastąpione one być winny świadczeniami w naturze dla starców i kalek.

Podatek od głupoty kierowników.

Druga dziedzina — to świadczenia na rzecz samorządów. Świadczenia te na wsi przekraczają często wielokrotnie świadczenia na rzecz państwa, a ciężar ten jest stanowczo nie do zniesienia. — Istnieje w tej dziedzinie podatek, nazwany wyrównawczym. **Podatek ten, to podatek od deficytu, a więc w znacznej części podatek od głupoty i niedołęstwa kierowników gospodarki samorządowej.** Istnieją świadczenia, bezpodstawnie nakładane na gminę. **Wznoszone są przez wzniosłych ideologów wspaniałe gmachy szkolne, budowane drogo za pieniądze, wyciskane przez sekwestratorów z doliczaniem kar i kosztów egzekucji.** Płacone są pensje i emerytury pracownikom samorządu wiejskiego i małomiasteczkowego, nie pozostające w żadnym stosunku do małomiasteczkowych i wiejskich kosztów utrzymania.

Te rażące i szkodliwe przerosty, z których tylko niektóre wymieniłem, kładą się ciężarem niesprawiedliwym i krzywdzącym na zubożałą, w naturalnej gospodarce żyjącą wieś.

Przerost budżetów samorządowych.

Jako występek będę traktował podwyższanie i przekraczanie budżetów samorządów, użyję wszystkich środków do obniżki tych budżetów i to obniżki znacznej.

Wybujałość i przerosty budżetów samorządu są w bardzo wielu wypadkach rezultatem **gonienia za popularnością i chęcią popisania się ze strony różnych lokalnych działaczy.**

Samorząd jest szkołą obywatelską i **terenem, na którym społeczeństwo zdaje egzamin ze swej dojrzałości w rządzeniu** Rząd, który dokonał wielkiego wysiłku obniżenia wydatków administracyjnych państwa, ma prawo żądać, aby społeczeństwo podjęło ten sam wysiłek na terenie samorządu; obniżenie bowiem istotne świadczeń pieniężnych rolnictwa jest tylko wówczas możliwe, gdy wysiłek rządu zbiegnie się z wysiłkiem całego społeczeństwa. **Rolą społeczeństwa, reprezentowanego w samorządzie, jest właśnie czuwanie nad tem, aby ta gospodarka była oszczędna i praktyczna.**

Konieczne prace na wsi, drogi, szkoły, meljoracje, a więc prace, podnoszące kulturę i stwarzające możliwości poprawy, chcę oprzeć nie na świadczeniach w pieniądzu, którego niema i który jest drogi, lecz na pracy na rzecz dobra powszechnego, i to jest uzasadnieniem ustawy szarwarkowej, którą rząd wnosi do sejmu.

Trzecia, w sumie swojej najmniejsza grupa świadczeń wsi na rzecz państwa — jako w hierarchji potrzeb najważniejsza, ulec zmniejszeniu nie może. W tej jednak dziedzinie idziemy w kierunku uczynienia płacenia mniej nieznośnem i bardziej sprawiedliwem; projekt ustawy o podatku gruntowym, zgłoszony do sejmu, jest podstawą dla zasadniczej reformy w tej dziedzinie.

Obniżka taryf i cen

Konsekwencją rozwarcia nożyc cen wytworów rolniczych i przemysłowych musi być **zamykanie nożyc także od strony obniżki cen przemysłowych.** Rząd poczynił w tej dziedzinie duży wysiłek **przez obniżkę taryf kolejowych i obniżkę szeregu wytworów i surowców przemysłowych, a ostatnio artykułów monopolowych.** Akcja ta będzie dalej prowadzona. Wysiłek w tym kierunku nie będzie osłabiony i szereg nowych obniżek zostanie przeprowadzony.

W akcji zamykania nożyc cen rząd zainicjował **prace nad przeprowadzeniem reformy wymiany między wsią a miastem**

Przykładem może służyć cena mięsa. Istnieje stanowczo zbyt wielka dysproporcja między ceną mięsa, płaconą rolnikowi, a ceną, płaconą przez konsumenta miejskiego. Przyczyna tej rozpiętości krzywdzącej zarówno producenta, jak i konsumenta, tkwi w złej organizacji pośrednictwa handlowego.

Sprawą tą zajął się ostatnio zarząd m. st. Warszawy.

Nie zapominajmy, że dochód brutto z wytwórczości zwierzęcej wynosi w Polsce około 45 proc. dochodu z całej produkcji rolniczej i że głównym producentem w tej dziedzinie są małe warsztaty rolne. W roku 1931 przypadało na nie 91,9 proc. trzody chlewnej, 84,9 proc. owiec i 91,6 proc. bydła rogatego, przyczem z produkcji zwierzęcej małych warsztatów rolnych 75—85 proc. idzie na rynek.

Dopiero reorganizując i usprawniając handel poszczególnemi artykułami, będziemy mogli usunąć działanie na ceny licznych nonsensów i organicznych wad.

Kapitał zorganizowany i niezorganizowany

Działalność interwencyjna państwa na rzecz podwyższenia w dochodzie społecznym udziału rolnictwa — uważam za najistotniejsze zagadnienie, postawione przez kryzys do rozwiązania — nietylko przed nami, lecz przed całym światem Uważna analiza zjawisk, rozgrywają-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Miasta pokryją nową pożyczkę wewnętrzną

(Dokończenie).

cych się na świecie, musi doprowadzić do wniosku, że walka o podział dochodów, hamująca rozwój gospodarstwa, rozgrywa się obecnie raczej nie według wzoru marksowskiego. Powiedziałbym, że **dziś nietyle kapitał walczy z pracą, ile kapitał zorganizowany, walczy z kapitałem niezorganizowanym. Kapitał jest tem droższy — im jest go mniej.** Tem tańszy — im jest go więcej. Im świat się bardziej inwestuje — tem zysk odrzucany przez kapitał, musi być mniejszy.

Całość zjawisk, jakie obserwujemy, daje się sprowadzić do prób ochrony rentowności swego kapitału przez tę część jego posiadaczy, która może to uczynić. A mogą to uczynić posiadacze kapitału zorganizowanego, czyli przedewszystkiem kapitału przemysłowego.

Czynią to więc — bądź w formie karteli, czy trustów, bądź poprzez zwykłe ograniczenie produkcji, bądź poprzez owładnięcie aparatem kredytowym.

Front: miasto—wieś

Najróżnorodniejszemi środkami kapitał zorganizowany próbuje zachować zyski drogą przerzucania swoich strat na kapitał niezorganizowany, czyli przedewszystkiem na rolnictwo. Stąd pochodzą owe niszczące „nożyce cen". W ten spo sposób powstaje **istotny front obecnego kryzysu, front: miasto — wieś, który dziś przysłania dawny front: kapitał — praca.**

Walka ta jest bezpłodna i niszcząca, gdyż zbyt wielki udział w dochodzie ogólnym, jaki zapewnia sobie kapitał zorganizowany — prowadzi do bezrobocia: zarówno kapitału, jak i pracy, zarówno fabryk, jak i robotnika. I nad światem nachyla się groźne widmo drugiego, obok rolnictwa, jeszcze bardziej nieszczęśliwego parjasa obecnych czasów — widmo bezrobotnego. Stosunkowe powiększenie udziału kapitału zorganizowanego w dochodzie społecznym — to zarazem obniżenie globalnego całego dochodu. — Sztucznie uzyskiwana rentowność pewnych form kapitału — to ogólna nędza.

Dlatego, jeśli spojrzeć głębiej, interwencja większości państw zmierza w gruncie rzeczy do jednego celu — do takiej korektywy podziału dochodu narodowego, którąby podnosiła udział rolnictwa.

Jeśli panowie tak rozumieją hasło: „frontem do wsi", przypisywane memu rządowi, to zgadzam się na nie. **Uczynimy to nie dla wyborów i nie dla szukania idealnej sprawiedliwości nawet — lecz dlatego, iż tędy prowadzi, zdaniem naszem, najkrótsza droga do podniesienia powszechnego dobrobytu.**

Ubezpieczenia społeczne

Rząd uznał za konieczne rewizję ustawodawstwa ubezpieczeniowego przeprowadzić stopniowo, etapami.

Jeżeli chodzi o zarządzenia zrealizowane dotychczas — droga przez nas wybrana okazała się słuszna. Mam na myśli pierwszą wydaną nowelę do ustawy t. zw. scaleniowej.

Wobec całego ogromu zadań, które oczekują swego rozwiązania, ma ona — jak to już mówiłem — znaczenie stosunkowo niewielkie; niemniej jednak chcę panom zakomunikować, że po jej wprowadzeniu, **wyłączyła ona z pod przymusu ubezpieczenia około 17 tysięcy osób, roczny zaś przypis składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń zmniejszył się o ca 25 miljonów złotych.**

Reorganizacja lecznictwa

Obecnie przeprowadzana jest reorganizacja lecznictwa ubezpieczeniowego. Dzisiejszy system ubezpieczenia chorobowego kosztuje nas około 100 miljonów złotych rocznie. Gdyby cała ludność nasza tak drogo płaciła za swoje lecznictwo — Polska musiałaby wydawać rocznie około 1 miljarda złotych na koszt obsługi swoich chorych. Nasz ubezpieczony, którego zarobki stoją niejednokrotnie na poziomie zaledwie wystarczającym na czarny chleb codzienny, chciałby mieć poprostu najpierw pewność pracy i zarobek ciągły, potem zarobek, podciągający się do poziomu zarobków europejskich, a dopiero po osiągnięciu i utrwaleniu tego. może zechce pozwolić sobie na wzbudzanie podziwu społeczeństw o wiele, wiele bogatszych, urządzeniami swoich ambulatorjów. **W tych 100 miljonach złotych jest duża część haraczu, który Polska płaci doktrynerstwu swego zarania niepodległości.**

Reforma lecznictwa, o której mówię, winna nam dać oszczędność znaczną, sięgającą ponad 25 procent dzisiejszych kosztów. Mimo to **wypada przezwyciężać ogromne trudności, jakie doktrynerstwo stawia tej akcji. Oświadczam, że wszystkie trudności będą przez rząd usunięte.**

Zaległości podatkowe.

Zaległości w podatkach państwowych, świadczeniach samorządowych i składkach ubezpieczeniowych wynoszą olbrzymią sumę 1.300 miljonów złotych. Płatnicy w okresie dobrej konjunktury lekceważyli podatki, a urzędy nie wywierały dość silnego nacisku, wreszcie w wielu wypadkach przez urzędy skarbowe źle robiono wymiary. Od szeregu lat, zarówno sprawność ściągania podatków, jak i zasady wymiaru o tyle postąpiły naprzód, że nadszedł czas uregulowania tego problemu. Oczywiście nie może być mowy o zwykłem skreśleniu zaległości. **Projekt uregulowania tej sprawy zmniejsza zaległości tym płatnikom, którzy w ciągu 2-ch ostatnich lat uiścili równowartość bieżących wymiarów, niezależnie od tego, na jakie okresy dokonane przez nich wpłaty zostały zaliczone; powtóre — projekt umożliwia wszystkim płatnikom, którzy w roku budżetowym 1934-35 uregulują oraz w ciągu przyszłych lat budżetowych będą płacić bieżące podatki, skreślenie bardzo znaczne, bo sięgające 70 proc. dawnych zaległości i jeszcze duże ulgi w spłacie pozostałych 30 proc.**

W ten sposób te bardzo wielkie ulgi w zaległościach uzyskają ci, którzy płacili bieżące wymiary i płacić będą wymiary przyszłe. Nie skorzystają z ulg płatnicy, nieregulujący bieżących należności.

Normalna praca.

Uważam, **że czas już dzisiaj nastawić się na normalną pracę i odrabiać** — stopniowo oczywiście i ostrożnie — to, co straciliśmy w okresie zastoju.

W wielu gałęziach produkcji, które umiały zniżyć swe koszta i dostosować ceny do dzisiejszych możliwości finansowych konsumenta, mamy wyraźny już wzrost targów.

W ślad zatem idzie wzrost produkcji i wzrost zatrudnienia. Ten wzrost jest dość pokaźny. Dość powiedzieć, że według miarodajnej statystyki zatrudnienia, prowadzonej w związku z ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia ilość pracowników ubezpieczonych, wynosząca w grudniu 1932 r. 742.000 osób, wzrosła w grudniu 1934 r. do ilości 835.000, a więc bezmała o 100.000 osób. Ten wzrost zatrudnienia jest od szeregu miesięcy zjawiskiem stałem.

Inicjatywa prywatna.

Naród nasz musi więcej produkować aby móc więcej zarabiać, zużytkować naturalne bogactwa swego kraju i zatrudnić ręce, łaknące pracy. Jestem przekonany, że rzutka i kalkulująca z ołówkiem w ręku inicjatywa prywatna ma w Polsce duże jeszcze i niewykorzystane możliwości. Wskażę choćby na dziedzinę przetwórstwa płodów rolniczych.

Rolą państwa nie jest ani zajmowanie się produkcją, ani branie na siebie pośrednictwa. Państwo czynić to powinno tylko w razie konieczności i rolę swoją ograniczać do stwarzania lepszych warunków dla inicjatywy społecznej.

Umiejętne wykorzystanie przez inicjatywę prywatną nowych, otwierających się możliwości, to pierwsza droga zwiększenia obrotów gospodarczych.

Wydaje mi się, że wytworzyła się dziś w Polsce dosyć korzystna konjunktura inwestycyjna.

Przyrost kapitałów.

To, co jest największą siła obecną naszego gospodarstwa narodowego, to odbywający się u nas stały przyrost własnych środków kapitałowych.

Proces przyrostu wkładów bankowych rozpoczął się w Polsce już w roku 1932-im i trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Nawet dewaluacja dolara, w którym pewne koła naszej publiczności lokowały swe kapitały, nie powstrzymała tego przyrostu.

Pożyczka inwestycyjna.

Ponieważ są po temu możliwości finansowe, uważam, że państwo może i powinno podjąć szerszą, niż dotychczas inicjatywę inwestycyjną.

DLATEGO TEŻ RZĄD POSTANOWIŁ WYPUŚCIĆ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

Z obliczeń naszych wynika, że w **kraju istnieją wystarczające środki, pozwalające pokryć projektowaną przez**



nas kwotę emisji pożyczki inwestycyjnej, bez szkody dla kapitałów obrotowych życia gospodarczego. Pragnę mocno podkreślić, że pożyczka ta pójdzie jedynie na cele inwestycyjne.

Budżet państwowy jest opanowany, niedobór, który w naszym budżecie jeszcze istnieje, nie budzi obaw i da się pokryć operacjami kredytowemi, nie nastręczającemi dziś ministerjum skarbu większych trudności.

Z projektowanej kwoty przeznaczymy 50 miljonów zł. na drogi, około 50 miljonów zł. na regulacje rzek i prace wodne i resztę na inne urządzenia, służące życiu gospodarczemu.

50 miljonów zł., przeznaczonych na regulację rzek i prace wodne, to przedewszystkiem uporządkowanie górnego biegu Wisły i jej dopływów, w pierwszej linji uregulowanie dorzecza Dunajca. Prace te stawiam w pierwszej kolejności z tej prostej przyczyny, że nam powódź tegoroczna wyrządziła większe szkody.

Zmniejszy się bezrobocie

Obracające się już coraz silniej tryby naszej maszynerji gospodarczej wciągną powoli do fabryk bezczynne siły narodu. **Pożyczka inwestycyjna ten odbywający się proces wzrostu zatrudnienia przyśpieszy.** W ślad za tem zmniejszy się bezrobocie. Suma, złożona przez naród na pożyczkę inwestycyjną, wprowadzona w obieg i użyta na celowe i pilne prace, nietylko zatrudni doraźnie znaczną liczbę rąk, szukających pracy.

Nie było mojem zadaniem, przedstawiając panom sytuację gospodarczą kraju i wskazując na środki zaradcze przeciw przerostom i przedkładając zamierzenia rządu na przyszłość, usypiać czujności społeczeństwa optymizmem.

Państwo nowoczesne, pod które przez uchwalenie nowej ustawy konstytucyjnej położyliście panowie trwałe podwaliny, oparte o silnego Prezydenta i mocny rząd jest państwem, w którem cały naród, wszyscy obywatele są **powołani do współpracy z państwem, w którem wola obywateli jest wolą państwa, a wola państwa — wolą obywateli.** Młoda nasza państwowość ma wielką pracę przed sobą. **Jesteśmy tem dumnem pokoleniem Polski, które umiało torować sobie drogę do wolności bagnetem. W ciągu 15 lat niepodległości umieliśmy położyć mocne zręby państwowości.**

Jesteśmy pokoleniem wojny i pokoleniem realizatorów, umiemy mierzyć siły na zamiary, ale umiemy także realnie, z poczuciem rzeczywistości zmieniać marzenia w rzeczywistość.

* * *

Przemówienie premjera wywarło doskonałe wrażenie w Izbie. Szczególnie oklaskiwane były ustępy mowy, w których p. premjer poruszył sprawę świadczeń na rzecz samorządów, przytaczając jako przykład tak zw. podatek wyrównawczy, który p. premjer charakteryzuje jako podatek od deilenctwa, więc podatek od głupoty i niedołęstwa kierowników gospodarki samorządowej. Również oklaskiwano słowa p. premjera, który wspomniał o wspaniałych gmachach szkolnych, wzniesionych przez wzniosłych ideologów za drogie pieniądze, wyciskane przez sekwestratorów.

Ze specjalnem zainteresowaniem **przyjęła Izba oświadczenie p. premjera w sprawie reorganizacji ubezpieczeń i wreszcie, że pożyczka przeznaczona będzie jedynie na cele inwestycyjne.**

Po zakończeniu przemówienia p. premjera rozległy się huczne oklaski.

Traktat handlowy polsko-angielski

został wczoraj podpisany w Londynie

Londyn, 27 lutego.

(Pat). W sali portretowej Foreign Office nastąpiło dziś o godzinie 11 przed południem **podpisanie polsko - brytyjskiego traktatu handlowego.**

W inauguracyjnej mowie minister spraw zagranicznych sir John Simon wyraził zadowolenie rządu J. K. Mości spowodu pomyślnego ukończenia rokowań i zawarcia traktatu.

Ze strony polskiej odpowiedział ambasador R. P. p. Raczyński podkreślając, że również i Rząd Polski z satysfakcją wita zawarcie nowego traktatu. Następnie przystąpiono do podpisywania dokumentów.

Ze strony Rządu Polskiego podpisy złożyli ambasador Rzeczypospolitej F. Raczyński i minister handlu i przemysłu H. Floyar - Rajchman.

W imieniu rządu Wielkiej Brytanji — minister spraw zagranicznych sir John Simon i minister handlu W. Runciman.

Przy akcie tym asystowali ze strony polskiej członkowie delegacji do rokowań handlowych z dyrektorem Sokołowskim na czele, a ze strony brytyjskiej minister dla spraw handlu zagranicznego i przewodniczący delegacji brytyjskiej do rokowań handlowych podsekretarz stanu Colville oraz podsekretarz stanu sir R. Fountain z brytyjskiego ministerstwa handlu w otoczeniu kilku urzędników zainteresowanych resortów brytyjskich.

Przysięgam na swój honor i honor mego narodu!

Abisynja nie zamierzała zaatakować Włoch

Uroczysta deklaracja Jezufa Afeworka, przedstawiciela cesarza Etjopów przy rządzie włoskim, złożona przedstawicielom prasy międzynarodowej. — Cesarz Salassie pozostanie wierny Lidze Narodów. — Transport wojsk włoskich odpłynął do Afryki

Rzym, 27 lutego.

(Pat). Abisyński charge d'affaire p. Jezuf Afework przyjął dziś po południu przedstawicieli prasy międzynarodowej, wobec których złożył następującą uroczystą deklarację:

„W chwili tak poważnej dla Abisynji, która jest państwem o bardzo starych tradycjach niepodległościowych, pragnę wobec was panowie, złożyć uroczyste oświadczenie, abyście mogli zakomunikować je waszym krajom.

Jako przedstawiciel mego cesarza Haile Salasie I. **przysięgam na swój honor i na honor mego narodu, że nigdy rząd abisyński nie myślał i nie myśli zaatakować zbrojnie obu kolonji włoskich Somalji i Eryterji, graniczących z Abisynją.**

Oświadczenie to, które wobec was powtarzam było już złożone przez mego cesarza osobiście w listach do króla włoskiego i do szefa rządu włosikego. **Mimo to jednak rząd włoski w dalszym ciągu mobilizuje wojska i wysyła je wraz z licznemi materjałami wojennemi do obu kolonji, graniczących z Abisynją.**

Jeszcze wczoraj rząd włoski doniósł za pośrednictwem komunikatów o nowych wysyłkach wojska i materjałów, przeznaczonych do obu kolonji. Te poważne zarządzenia wojskowe, tłumaczone są przez rząd włoski na każdym razem jako środki obronne, które mają w celu ochronę bezpieczeństwa i nienaruszalności obu kolonji włoskich.

Muszę jednak powtórzyć tu co wiele razy oświadczyłem wobec rządu włoskiego, a mianowicie, **że Włochy mogą zaoszczędzić sobie wyprawiania tych transportów wojsk i materjałów do swoich kolonji Erytrei i Somalji, ponieważ Abisynja nie zamierza i nie chce ich atakować.**

Mogę powiedzieć więcej: intencje Abisynji wobec Włoch są tak pokojowe, że **jeżeli Włochy chciałyby wycofać aż do ostatniego żołnierza wszystkie swoje siły z Erytrei i Somalji, Abisynja nie ruszyłaby nawet kamienia w obu tych kolonjach.** Jedynym dezyderatem Abisynji jest móc żyć w spokoju i przyjaźni z 3 wielkiemi narodami, które graniczą z Abisynją, a zatem i z Włochami.

Mamy z Włochami traktat przyjaźni koncyljacyjno- arbitrażowy. — **Abisynja chce być temu traktatowi wierna i traktat ten daje możność obu stronom zastosowania środków, mogących w sposób pokojowy i zgodny z honorem obu stron, załatwić wszystkie sprawy, jakie wynikłyby po incydencie w Ualual.**

Chcę skorzystać ze sposobności, zakończył swe oświadczenie p. Afework, aby powiedzieć, że **mój dostojny monarcha jest i pozostanie wierny Lidze Narodów, która łączy Abisynję z cywilizacją zachodnią.**

Na zakończenie Afework oświadczył: **Abisynja gotowa jest zapłacić 800.000 lirów odszkodowania, którego domagają się Włochy, o ile komisja rozjemcza uzna słuszność tego żądania.**

Rzym, 27 lutego.

(Pat) — Okręt „Leonardo da Vinci" nie mógł wczoraj odpłynąć z Messyny z powodu gwałtownej burzy, która utrudniała mu poważnie przybycie do portu. W konsekwencji, ładowanie transportu wojskowych odbyło się dopiero dzisiaj. **Po załadowaniu części dywizji messyńskiej okręt „Leonardo da Vinci" odpłynął do Afryki Wschodniej, wiozący na swym pokładzie 110 oficerów, 1.200 szeregowych, 300 robotników wykwalifikowanych oraz dużą ilość materjału wojennego.**

Londyn, 27 lutego.

(Pat) — W Izbie Gmin ponownie debatowano dziś o sytuacji w Abisynji. — Poseł Mander (liberał) zapytał, czy nie możnaby wysłać do spornego okręgu Abisynji wojsk międzynarodowych tak, jak to było w Zagłębiu Saary.

Minister Simon odpowiedział, że nie można przeprowadzać żadnych analogji pomiędzy Saarą a granicą włosko-abisyńską w Somali. Układ angielsko-włosko-francuski z 1908 r. o status quo w Abisynji — mówił Simon — obowiązuje dotychczas i sygnatarjusze tego układu są ze sobą w kontakcie. Cała trudnosć zagadnienia polega na tem, że granica pomiędzy włoskiem Somali i Abisynją, nigdy nie była dokładnie wytyczona.

Dezerterzy z wojska włoskiego

chronią się na terytorjum austrjackiem. Nie chcą jechać do Afryki

Warszawa, 27 lutego.

(B) Prawdziwą sensację w warszawskich kołach politycznych wywołała depesza własna z Wiednia dzisiejszego wieczornego „Kurjera Warszawskiego". W depeszy tej, ten zwykle dobrze poinformowany dziennik, donosi, **że na terenie Austrji, a mianowicie w okolicy Insbrucku pojawili się w ostatnich dniach dezerterzy z armji włoskiej. Są to dezerterzy narodowości niemieckiej, pochodzący z Tyrolu z okolicy Bolzano.** Zostali oni zmobilizowani ostatnio celem wysłania do Afryki na granicę Abisynji.

Podobno dezercje żołnierzy narodowości niemieckiej z armji włoskiej przybrały rozmiary masowe. Granicę włosko - austrjacką przekroczyło ostatnio tak wielu dezerterów, że władze austrjackie znajdują się w niezmiernie przykrem położeniu, nie chcąc narażać się zaprzyjaźnionym władzom włoskim a z drugiej strony aresztować swych rodaków, szukających w Austrji azylu.

Poseł Polakiewicz złożył mandat poselski

do dyspozycji prezesa klubu B. B. pułk. Sławka. — Prośba o 4-tygodniowy urlop

Warszawa, 27 lutego.

(B). Głośna sprawa usunięcia wicemarszałka sejmu dr. Polakiewicza z B. B. W. R. w dalszym ciągu nie przestaje zaprzątać uwagi warszawskich kół politycznych. Na temat konsekwencji postanowienia prezydjum B. B. W. R. pojawiają się coraz nowe pogłoski. Jedne z nich twierdzą, że **koło żołnierzy b. czwartego pułku legjonów, którego wiceprezesem jest dr. Polakiewicz — na odbytem przed dwoma dniami zebraniu uznało, że wydalenie jego z BBWR. jest sprawą wyłącznie polityczną i w niczem nie zmieni pełnego zaufania stosunku byłych żołnierzy tego pułku do ich towarzysza broni.**

Trudno sprawdzić czy uchwała żołnierzy b. czwartego pułku legjonów rzeczywiście broni w ten sposób, gdyż dotąd nie jest ona opublikowana. Jednocześnie dowiadujemy się, że zgodnie z naszą zapowiedzią i wbrew zapewnieniom pewnych innych dzienników, **dr. Polakiewicz jednak złożył swój mandat poselski do dyspozycji prezesa Sławka, zawiadamiając go o tem specjalnem pismem osobistem. Tekst tego pisma i decyzja prezesa Sławka nie jest dotąd ogłoszona.** Wiadomo jedynie, że dr. Polakiewicz zgłosił **w biurze Sejmu prośbę o czterotygodniowy urlop ze stanowiska posła na sejm i wicemarszałka sejmu.** Zgodnie z regulaminem obrad sejmu, urlop ten może być udzielony dopiero na najbliższem posiedzeniu,

Lord Eden pojedzie do Warszawy

oraz do Pragi? — Simon odwiedzi Berlin i Moskwę

Berlin, 27 lutego.

(Pat) — Ze strony dobrze poinformowanej oświadczają, że przyjazdu Simona do Berlina spodziewać się należy 6 marca. Pobyt jego potrwa 3 dni, t. j. do 9 marca. Towarzyszyć będzie Simonowi prawdopodobnie stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart.

Sir Robert Vansittart jest szwagrem ambasadora brytyjskiego w Berlinie, sir Ericka Phippsa.

Londyn, 27 lutego.

Według „Daily Herald", obecnie można już uważać **wyjazd Simona do Berlina w przyszłym tygodniu za ostatecznie postanowiony. Aczkolwiek w zasadzie zdecydowano również, że pojedzie on do Moskwy, to jednak data tej podróży nie została jeszcze ustalona.** Prawdopodobnie okaże się bardziej wygodnem dla ministra powrócić z Berlina do Londynu, dla omówienia przed wyjazdem do Moskwy, ze swymi kolegami wytworzonej sytuacji.

Jest również mowa — pisze dalej dziennik — o odbyciu rozmów z Rządem Polskim w Warszawie i ministrami Małej Ententy w Pradze. Ale odbycie wszystkich tych rozmów w ramach jednej podróży jest trudne, ponieważ minister spraw zagranicznych musiałby być nieobecny w Londynie o wiele dłużej, aniżeli to jest w obecnej sytuacji pożądane, **Wobec tego istnieje możliwość, że Simon i Eden, podzielą pracę między sobą.** — Obecnie rozważana jest możliwość wyjazdu obu ministrów w przyszłym tygodniu do Berlina. **„W drugiej rundzie" Simon pojechałby do Moskwy, a Eden do Warszawy i Pragi.**

Spodziewają się, że Titulescu i Jewticz przyjechaliby również do Pragi, aby razem z dr. Beneszem omówić wszystkie te sprawy, które interesują Małą Ententę.

Aresztowanie komunistów w Warszawie

Policja na konferencji członków warszawskiego komitetu komunistycznej partji Polski.—Aresztowanie 9 osób

Warszawa, 27 lutego.

Dnia 26 b. m. funkcjonarjusze urzędu śledczego nakryli **konferencję członków komitetu wrszawskiego Komunistycznej Partji Polski w lokalu przy ul. Muranowskiej 31, m. 10. Na konferencji zastano 9 osób, które aresztowano.** Poza tem podczas rewizji znaleziono na stole najrozmaitsze zapiski partyjne, rękopisy, maszynopisy, adresy z nazwiskami, wyliczenia partyjne itp. **Wejście policji wywołało konsternację wśród członków zebrania, którzy starali się ukryć kompromitujące materjały i częściowo rzucili je pod stół.**

Na konferencji policja zatrzymała następujących osobników: Bolesława Krasonia, Władysława Karenkowskiego Romana Pazińskiego, Abrama Lewińskiego, Izraela Jegera, Ajzyka Wassermana, R. Pacanowską, Aleksandra Wajnberga.

Wymienieni są znanymi działaczami Komunistycznej Partji Polski, notowanymi w kartotekach urzędu śledczego i byli już niejednokrotnie karani za działalność wywrotową.

Względy w więzieniu

mają aferzyści zamieszanj w sprawę Stawiskiego

Paryż, 27 lutego.

(Pat). Na komisji dla wyjaśnienia afery Stawiskiego dep. Herriot zgłosił protest przeciwko przywilejom, z jakich korzystają w więzieniu bezpośrednio zamieszani w sprawę Garat, Dubarry, adw. Guiboud - Ribaud i Darius. Według relacyj, korzystali oni z możności leczenia się na miejscu. **Opuszczali więzienie pod słabą eskortą, widywali się z rodzinami bez specjalnego zezwolenia**

Naczelnik zarządu sowchozów zabity

w katastrofie automobilowej

Moskwa, 27 lutego.

(Pat). Naczelnik zarządu sowchozów Z. S. R. R. Charłamow został zabity dziś w katastrofie samochodowej. Dwie osoby towarzyszące mu odniosły ciężkie rany.

ŻYCIE NIEMCA--PRZED WOJNĄ I DZISIAJ

Berlińczyk wierzył w potęgę kajzera, przestrzegał przepisów i odkładał marki — „na czarną godzinę".—Klęska wojenna, rewolucja i inflacja zburzyły jego „światopogląd"

Obywatel „Trzeciej Rzeszy" żyje--jak mysz pod miotłą

Berlin, w lutym.

Ktokolwiek znał Berlin przed wojną i ogląda go ze wszystkich stron dzisiaj, ten musi przyznać, że Berlin jest teraz tylko cieniem dawnego Berlina. Nie mam bynajmniej na myśli Berlina martwego, lecz jego mieszkańców.

Życie przedwojennego berlińczyka toczyło się równo i spokojnie, odmierzone odpowiedniemi przepisami policyjnemi, które mu mówiły, **co wolno, a czego nie wolno.** Rano biegł do pracy w biurze, czy warsztacie, wracał na obfity obiad z sakramentalną bombką piwa, biegł spowrotem do pracy, a wieczorem odpoczywał partjarchalnie przy piwku i gazecie z fajeczką, lub cygarem w ustach. Otrzymany tygodniowy, czy miesięczny zarobek przeciętny berlińczyk **rozdzielał na trzy części: jedną oddawał żonie na opędzenie potrzeb domowych, drugą niósł do kasy oszczędności, a trzecią, najmniejszą, pozostawiał sobie, jako „Taschengeld"** (kieszonkowe). Z tej ostatniej części opędzał zarówno swoje potrzeby piwosza, czy palacza, jakoteż niedzielną wycieczkę do **Tiergartenu,** lub nad jeziora podberlińskie.

Wojna wprowadziła **pierwszy wyłom w tym zegarkowym trybie życia.** Z początku odczuwał tylko **troskę o los swego syna** na wojnie, potem **państwo zaczęło brać jego oszczędności** na pożyczki wojenne, wreszcie przyszły **kartki na artykuły codziennej potrzeby.** Przeciętny berlińczyk musiał przyciągnąć pasa, ale nie stracił jeszcze równowagi, bo armja niemiecka zwyciężała, bo wmawiano w niego, że **jego wielka i potężna ojczyzna powiększy się po wojnie o tyle a tyle kilometrów kwadratowych,** że takie to a takie ludy będą się przyczyniać do dalszego rozkwitu jego kraju.

Ale gdy przyszły pierwsze klęski, gdy bieda zaczęła dokuczać coraz bardziej, zrodził się, niewiadomo skąd, **ostry krytycyzm i odżył uśpiony na chwilę partykularyzm.** Badeński pułk piechoty rozbity został przez Francuzów i wojska aljanckie wdarły się głęboko w pozycje niemieckie? Berlińczyk mruczał: **„No, ci badeńczycy, wiadomo".** Linja Hindenburga została przełamana? „Któryż tam generał dowodził, że nie umiał się oprzeć tym czerwonym spodniom?".

Wreszcie przyszła **klęska ostateczna przyszła rewolucja,** potem okupacja Ruhry, potem inflacja. W umyśle berlińczyka powstała również rewolucja. **Jego oszczędności przepadły.** Banknoty które długo gromadził, które przedstawiały dla niego przez całe dotychczasowe życie **trwałą wartość, okazały się świstkiem, który bez niczyjej szkody można było wyrzucić przez okno.** Ale nie czynił tego. Jego dyscyplinowana przez tyle lat umysłowość burzyła się przeciw podobnemu świętokradztwu. Ale już jego syn **robił notatki na stumiljonowych banknotach.** Jego syn wychowywał się już w innej atmosferze. Był przykładem przewartościowania społeczeństwa.

Na ruinach solidnego społeczeństwa przedowojennego wyrastało **społeczeństwo nowe, karjerowiczów, spekulantów spryciarzy życiowych, hazardzistów.** Nowi ludzie opanowali i Niemcy i Berlin. Nie wystarczało im ciche i spokojne życie rodzinne przy piwku i fajeczce. W dzień młody **pracował gorączkowo,** politykował, wieczorem **szedł do „music-hallu",** córka wszczynała dyskuty o **wolnej miłości,** jedynie dlatego, że chciała mieć też jedwabne pończaszki, jak jej koleżanka Berta, czy Truda.

Stary berlińczyk stał się powoli mizantropem, wszystko krytykował, ze wszystkiego był niezadowolony, na wszystko patrzył nieufnie. Młodzi bujali. Jeździli nad morze, niewiadomo za co, kupowali futra i motocykle na kredyt, wracali do domu nad ranem.

Wreszcie jednak inflacja się skończyła, zarobki skurczyły się nagle. Stary berlińczyk wrócił stosunkowo szybko do równowagi; młody łamał się długo, dopóki albo nie wszedł w ślady ojca, albo nie został bez pracy. Innego wyjścia nie było. Potem **zaciągnął się do hitlerowskich S.A** .i tu pokozano mu nowe wartości, które musiał uznać, bo to był nieodzowny warunek życia.

Dziś średni berlińczyk ma namiastkę tego, co miał dawniej. Czasem wyjdzie wieczorem w niedzielę **na świńską nogę z kwaszoną kapustą** i zapije to dobrem piwem, ale życie jego nie jest należycie zorganizowane. Zarabia ledwie tyle, ile mu na życie wystarczy. Przepisów rozlicznych tyle, że **nigdy nie wie, za co może się dostać do więzienia.** Boi się własnego cienia i **trzyma język za zębami.** Jego partykularyzm zniszczono, jego chętka do krytykowania nie ma ujścia. Kobiety zaniedbane, gdyż nie mają się za co ubierać, a jeśli mają, to brak im odpowiednich modeli. Obostrzenia dewizowe uderzyły w dużej mierze i w modę. A kto ma temperament i niewiele grosza, idzie do **„Zigenner-Keller"** na **Kurfürstendamm,** pije cienkie nad wyraz wino, ślini się i śpiewa nowe pieśni wprowadzone przez nowy reżim i zapomina, że niegdyś, niegdyś bywało inaczej.

A. Th.

Dzieciom w Rosji jest smutno

Opowiadają im ciągle o „szturmowcach", „kołchozach" i fabrykach, a one pragną bajki, fantazji i przygód

Młodość ma swoje prawa, których łamać nie wolno

O Rosji Sowieckiej mieliśmy już bardzo wiele publikacyj, ze wszystkich niemal dziedzin życia. Lecz oto obecnie ukazała się nowa książka, która musi wzbudzić specjalne zainteresowanie, ponieważ porusza temat i dziedzinę zupełnie u nas nieznaną. Książka ta, pióra słynnego pisarza sowieckiego, S. Marszaka, **nosi tytuł „Listy dzieci w Z. S. R. R.".** Jest ona bardzo ciekawym dokumentem, zapoznaje nas bowiem ze światem dzieci w Rosji sowieckiej, odpowiada na pytania, jak żyje i myśli najmłodsze pokolenie w kraju rewolucji społecznej. Jak wychowują się te dzieci, o czem marzą, jakie mają pragnienia?

Autor przytacza cały szereg listów młodych chłopców i dziewcząt, skierowanych do pisarzy rosyjskich. W listach tych **dzieci skarżą się, że jest im smutno.** Nie mają dla siebie odpowiedniej lektury.

— **„Ciągle tylko pisze się o szturmowcach, maszynach, kołchozach..."** — skarży się 11-letni chłopiec.

Maksym Gorkij otrzymuje niemal codziennie setki listów od dzieci.

— **„Prosimy więcej śmiesznych rzeczy i powieści. Gdy jest mi smutno, biorę książkę Czechowa, siadam w kąciku, czytam i śmieję się. Jest mi wesoło i dobrze. Ja chcę wiedzieć, co się dzieje w moim kraju, ale chcę się też czasem pośmiać"** — pisze jakiś chłopiec.

— **„Dlaczego niema takich książek, któreby tłumaczyły, co je na obiad krokodyl, dlaczego struś ma pióra w ogonie, dlaczego żyrafa ma plamy na skórze? Dlaczego niema książek o Australji o wyspach oceanu Atlantyckiego, o podróży na księżyc?**

Wszystkie listy zawierają skargi. Ze skarg tych przebija wyraźnie zmartwienie młodych obywateli Z.S.R.R., którym odbiera się wszelką radość życia. Te dzieci są zbyt poważne. Nie znają one okresu zabaw, który jest konieczny dla wszystkich dzieci we wszystkich krajach. **Na życie spoglądają oczyma dorosłych ludzi.** I skarżą się na to.

Szczególnie proszą oni o **opowiadania o przygodach.** Kierownicy sowieckich szkół są temu przeciwni. To tylko pobudza niezdrową fantazję — tłumaczą. A tymczasem każdy wiek ma swoje prawa. I to jest dowodem, że w bibliotekach dzieci, mimo wszystko, **poszukują utworów Fenimora Coopera, Juljusza Verne, Jacka Londona, nawet Pinkertona.**

Bardzo interesuje dzieci literatura kryminalna. Nauczycielowie tłumaczą im, że to jest dla nich szkodliwe. Starają się, by dziatwa nie interesowała się temi sprawami. A tymczasem **dzieci czytają te książki i zachwycają się niemi.** Uczenica trzeciej klasy gimnazjum pisze:

— **„Tu jest dużo fantazji i nieprawdy, ale bardzo ciekawe..."**

Martwi sowieckich pedagogów również powodzenie starej powieściopisarki rosyjskiej, Lidji Czarskiej. W szkołach moskiewskich przeprowadzono propagandę przeciwko książkom tej pisarki, które pobudzają tylko zbytnią ckliwość. Ale gdy zorganizowano ankietę, na temat: kto jest twoim ulubionym autorem? — **30 proc. dzieci opowiedziało się za Czarską.**

— Podobają mi się jej książki, ponieważ pisze ona o dzieciach — tłumaczy swe zainteresowanie jeden z uczniów.

To wszystko jest bardzo charakterystyczne. Dzieci wychowują się w atmosferze poważnej, trzeźwej, mówi się im o sprawach politycznych, a one wolą przygody, czytają Czarską, **chcą wiedzieć co się dzieje na świecie, chcą czytać o nieznanych krajach, ludziach.**

Marszak pisze: „Dzieci domagają się, by im opowiedziano o losach bohatera, jakich on miał przyjaciół, jak ułożyło się jego życie, czy najeżone było niebezpieczeństwami, czy dokonał on sławnych czynów? A dają im, **miast losów bohatera, trzy narady zawodowe, premjum za szturmową pracę i opis nowej fabryki".**

Niema w Rosji książek romantycznych, przygód, egzotyki, niema nawet historycznej beletrystyki. Dzieci z zainteresowaniem dopytują się o **budowniczych piramid egipskich, o marynarzach fenicjańskich, o średniowiecznych uczonych. Dopytują się i nie otrzymują odpowiedzi.**

Miast tego opowiada się im: — **„Szturmowiec Zaruba nie śpi już siódmą dobę, ciągle pracuje nad naprawą swej maszyny".**

I Marszak twierdzi, że źle się wychowuje dzieci w Z.S.R.R. Dlatego dzieci **są niezadowolone, smutne, rozczarowane.** Nie znają tych radości, jakie poznają dzieci w innych krajach. A to jest źle. Gdyż dzieciństwo i młodość mają swoje prawa. I zaniedbanie tych praw może się zemścić bardzo poważnie.

— **Więcej radości, więcej śmiechu, więcej fantazji** — woła Marszak — gdyż doprowadzimy do tego, że młodzież sowiecka będzie dostawała drgawek nerwowych, gdy usłyszy słowa „maszyna", „szturmowiec", „kołchoz".

K. L.



Luty **28** Czwartek

Dziś Romana W. P.
Jutro Albina B. W.

Wschód słońca	6.25
Zachód słońca	17.11
Wschód księżyca	4.09
Zachód księżyca	11.16
Długość dnia	10.51
Przybyła dnia	3.09

Imieniny Marszałka Piłsudskiego

obchodzone będą nader uroczyście

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na posiedzeniu tem ustalony będzie program uroczystości.

M. in. dowiadujemy się, iż Imieniny Wodza Narodu będą obchodzone uroczyście w szkołach. Wszystkie szkoły łódzkie wyślą do Belwederu zbiorowy adres hołdowniczy. — Adres składać się będzie z kart poszczególnych szkół, opatrzonych artystycznemi ilustracjami oraz podpisami nauczycieli i przedstawicieli organizacyj uczniowskich. (i)

Wzrost bezrobocia

o 2.135 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 23 bm. wynosiła ogółem 517.476 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia 2.135 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 57.188 osób, t. j. o 34 osoby mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 279 osób i wynosiła 59.163 osoby.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 127.998 osób, nie wykazując zmiany w porównaniu z tygodniem poprzednim.

Tymczasowy prezydent Pabjanic

Został nim p. Bolesław Futyma

P. Minister Spraw Wewnętrznych zamianował na stanowisko tymcz. prezydenta Pabjanic dotychczasowego wiceprezydenta Bolesława Futymę.

Zgodnie z ust. samorz. kadencja tymczasowych prezydentów trwa 1 rok, w ciągu którego rady miejskie winny wyłonić na stanowiska prezydjalne kandydatów, odpowiadających warunkom ustawowym, którzyby uzyskali zatwierdzenie Min. Spraw Wewn., w przeciwnym razie musi nastąpić rozwiązanie rad miejskich i zarządzenie nowych wyborów.

Dla uczczenia p. wojewody

Onegdaj zgłosiła się do Pana Wojewody Łódzkiego delegacja korporacji przemysłu kominiarskiego na woj. łódzkie w osobach pp.: Burczyńskiego i Sinętkiewicza i wręczyła ku uczczeniu imienin p. Wojewody kwotę 140 zł. na cel dobroczynny.

P. Wojewoda przekazał tę kwotę Komitetowi Pomocy Obyw. m. Łodzi z przeznaczeniem na dożywianie najbiedniejszej ludności.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankiewicza (Stary Rynek 9), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), E. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 305), A. Piotrowskiego (Pomorska 91), L. Steckla (Limanowskiego 37).

Gdzie jest p. Willi Ginsberg,

jeden z dyrektorów cukrowni Babino-Tomachowskiej, który wyszedł w piątek z biura i dotychczas nie przyszedł do domu

Nagroda dla osób, które wskażą miejsce jego pobytu

Z Warszawy donoszą nam:

Wiadomość o tajemniczem zniknięciu p. Willego Ginsberga, jednego z dyrektorów cukrowni Babino-Tomachowskiej wywołała wielkie wrażenie wśród sfer przemysłowych stolicy.

Jak wiadomo, p. Ginsberg wyszedł w ubiegły piątek z biura cukrowni (Jasna 8) i od tej pory

wszelki ślad po nim zaginął.

W ostatnich kilku miesiącach przed zniknięciem, dyr. Ginsberg zmienił się nie do poznania. Zaczął stronić od ludzi, unikać towarzystwa i zdradzać

silne objawy neurastenji.

Na kilka dni przed krytycznym dniem, w rozmowie z jednym ze swoich znajomych, który miał mu sprowadzić z zagranicy jakieś lekarstwo, oświadczył, że — „**lekarstwo nie będzie mu więcej potrzebne**".

Pierwotna wersja o zaniku pamięci, jako komplikacji po ostrej grypie, utrzymuje się w dalszym ciągu, co było najprawdopodobniej przyczyną

tajemniczego zniknięcia dyr. Willego Ginsberga.

Wyeliminować należy również wszelkie przypuszczenia, aby sprawy pieniężne mogły mieć jakikolwiek wpływ na tajemnicze zniknięcie dyrektora. Był on człowiekiem **bardzo zamożnym, pobierał dużą pensję, pozatem posiadał bogatych krewnych.** O wyjeździe p. Ginsberga zagranicę mowy być nie może, gdyż wśród jego rzeczy

znaleziono paszport zagraniczny.

Bezpośrednio po zniknięciu dyr. Ginsberga, skomunikowano się natychmiast z matką i ojczymem zaginionego, którzy przebywają stale w Paryżu. Okazało się że i

tam go również niema.

Zaginiony zapadł na ostrą grypę na początku lutego i leżał w łóżku przez 10 dni, poczem wstał i zaczął uczęszczać do biura, lecz w dalszym ciągu gorączkował. Chociaż zwracano mu kilkakrotnie uwagę, że postępuje nierozważnie, poczucie obowiązku i zamiłowanie do pracy, nie pozwoliło mu pozostawać dłużej w domu.

Dotychczas

żadnych wieści o zaginionym niema.

Zaniepokojona zniknięciem dyr. Ginsberga, **rodzina wyznaczyła nagrodę pieniężną dla osoby, która przyczyni się do odnalezienie zaginionego. O nagrodzie pieniężnej zawiadomiono policję.**

Teatr dla robotników

Ciekawa inicjatywa p. wojewody Hauke-Nowaka

Przed kilku miesiącami z inicjatywy p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka, Teatr Miejski w Łodzi zorganizował specjalne przedstawienia dla bezrobotnych. Bilety na te przedstawienia rozdawane były darmo — opłatę, w wysokości 50 groszy za każdego widza, pokrywał Fundusz Pracy.

Przedstawienia te zyskały odrazu wielki aplauz wśród bezrobotnych m. Łodzi. Ludzie ci wypełniali każdorazowo po brzegi salę teatru. Ze skupieniem i uwagą przysłuchiwano się i przypatrywano temu, co się dzieje na scenie.

Obecnie — jak się dowiadujemy — p. wojewoda Hauke-Nowak wystąpił z nową inicjatywą — aby teatr miejski urządzał takie przedstawienia nietylko dla bezrobotnych, ale również **dla robotników fabrycznych.**

W związku z tem dyrekcja teatru zamierza za pośrednictwem związków zawodowych i delegatów fabrycznych dotrzeć do mas robotniczych. Bilety wstępu kosztować będą grosze, tak aby ten wydatek nie stanowił przeszkody.

Konferencje ze związkami zawodowemi w tej sprawie odbędą się w dniach najbliższych. (i).

Łódzka straż jest najtańsza

a mimo to narodowcy odebrali jej możność istnienia i działania. — Straż zawodowa będzie o wiele-wiele droższa

Opinja publiczna w obronie straży

Obrona miasta Łodzi przed pożarami i innemi klęskami spoczywa dotychczas na barkach pogotowia zawodowego, liczącego około 130 ludzi, pełniących służbę strażacką na zmianę. Ochotnicze oddziały, jak wykazuje statystyka, nie są używane w dostatecznej mierze do akcji przy pożarach. Niemożność ich wykorzystania jest spowodowana zarówno brakiem odpowiedniej sygnalizacji, jakoteż taboru i uzbrojenia. Posiadane przez straż samochody, pompy i uzbrojenie są typu przestarzałego.

Fatalny stan budynków zarówno mieszkalnych jak i przemysłowych, brak wody dla celów gaszenia, wiadomy stan bruków, oraz wymienione powyżej okoliczności stwarzają niezmiernie trudne warunki walki z pożarami. Nic więc dziwnego, że w wypadku większych pożarów Straż Łódzka, nawet przy najlepszej organizacji, nie jest w stanie skuteczniej ich opanowywać. **Brak jest wszystkiego: węży, prądownic, lamp, masek, aparatów tlenowych, pomp, samochodów, które, jak wynika z ciągłych sprawozdań straży są nieszczęściem ciążącem poważnie na jej budżecie, gdyż będąc w stanie lichym psują się przy lada okazji, wymagając ciągłych napraw.**

Całe szczęście, że niema jeszcze większych pożarów — jednego po drugim, gdyż wtedy tabor byłby unieruchomiony na długi czas, a zatem **straż byłaby niezdolna do działań.**

Stan powyższy jest spowodowany ciągłem borykaniem się straży z finansami. Dzięki niespożytej energji jej kierowników, **instytucja ta prawie cudem utrzymuje się na powierzchni.** Te instytucje, w których interesie leży najbardziej dobry poziom straży wykazują wprost zdumiewającą obojętność. I tak w roku 1933 na ogólną sumę wpływów zł. 906.902.58 Magistrat m. Łodzi daje 165.820 zł., zaś wszystkie Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia zł. 138.681.85 — w tem Powszechny Zakład Ubezp. Wzajemnych około połowy.

W roku 1934: Magistrat zł. 200.000, Tow. Ubezp. od ognia zł. 135.000.

Na rok zaś 1935 wpływy z tych instytucyj zapowiadają się następująco: Magistrat zł. 180.000.

P. Z. U. W. — niewiadomo, wobec nieutworzenia dotychczas głównej kasy prewencyjnej w Warszawie, do której P. Z. U. W. musi wpłacać pewną część składek, zgodnie z ustawą przeciwpożarową, obowiązującą od zeszłego roku.

Tow. Ub. od ognia — wpływów nie przewidują dla tych samych powodów, jakkolwiek ustawa wyraźnie mówi o zwrocie kosztów ratowania.

Dla porównania należy wymienić, iż inne straże Rzeczypospolitej Polskiej pracujące w o wiele korzystniejszych warunkach kosztują tylko same magistraty:

Gdynia 123.000 — bez straży portowej.
Wilno — 291.000 zł.
Lwów — 291.000 zł.,
Poznań — 389.000 zł.
Kraków — 550.000 zł.,
Warszawa — 2.089.000 zł.

Jak z powyższego widać

nasza straż kosztuje zarówno Magistrat jak i Ubezpieczenia najtaniej.

Ta jedyna chyba okoliczność daje asumpt powyższym instytucjom do stałego zmniejszania subsydjów.

Są jednak pewne granice, których bez uszczerbku dla dobra straży i zainteresowanych instytucyj przekroczyć się nie da, jeśli się nie chce ponieść strat.

Mam wrażenie, że tę granicę przekroczył zarówno Magistrat jakoteż i Towarzystwa. W tych warunkach jasnem się wydaje, że **Łódzka Straż jako ochotnicza utrzymać się nie da, ewentualnie w bardzo zmniejszonym stanie ludzi i taboru** (zlikwidowanie kilku oddziałów). Jeden i drugi wypadek grozi koniecznością powołania przez miasto straży zawodowej, do czego miasto jest zobowiązane, zgodnie z ustawą przeciwpożarową.

Wysokie koszty utrzymania straży zawodowej nie wyjdą chyba na dobre — **ani magistratowi, ani mieszkańcom, ani nawet samym Towarzystwom.**

Czas jeszcze nad tem zastanowić się poważniej!

Obywatel.

Obligacje Poż. Narodowej

przyjmowane będą przez ubezpieczalnie społeczne

Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach ogłoszone będzie zarządzenie w sprawie przyjmowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu i wszystkie ubezpieczalnie społeczne obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Obligacje te będą przyjmowane przez instytucje ubezpieczeń społecznych na spłatę zaległych składek, opłat, kar i od setek zwłoki, których termin uiszczenia upłynął przed dniem 1 stycznia 1934 r. i to zarówno od pierwonabywców jak i osób, które nabyły pożyczkę w drodze przelewu dokonanego z zachowaniem obowiązujących formalności.

Kurs nabycia obligacyj na te spłaty, wynosić ma 96 za 100 zł.

Włamanie do składu

fabrycznego wyrobów jedwabnych

Nocy ubiegłej dokonali nieznani dotąd sprawcy zuchwałego włamania do budynku fabrycznego przy ul. 6-go Sierpnia 15, w którym mieści się tkalnia jedwabi firmy Jerzy Zyndeband i S-ka.

Tkalnia i kantor zajmują budynek, sąsiadujący z posesją niezabudowaną. Złodzieje przez pusty sąsiedni plac dostali się, najpewniej przy pomocy drabinki sznurowej na oszklony dach tkalni, wycięli djamentem grubą szybę w dachu i przez ten otwór przedostali się do wnętrza, opuszczając się po lince, lub drabince sznurowej.

Po wyłamaniu drzwi, prowadzących z sali fabrycznej do kantoru, w którym mieści się również skład wyrobów gotowych i surowców — złodzieje skolei wyłamali zamek w jednej z szaf i w ten sposób dostali się wreszcie do towaru.

Łupem złoczyńców, którzy opuścili fabrykę tą samą drogą, jaką przyszli — **padło 30 sztuk materjału jedwabnego oraz 4 paczki przędzy jedwabnej, łącznej wartości 4 tysięcy złotych.** Kradzież jak ustalili przybyli na miejsce przedstawiciele władz, była dziełem złodziei fachowych. Firma nie była ubezpieczona.

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w czwartek, dnia 28-go b. m. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8-ej rano do godziny 3-ej po połudn. dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komsje, — oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu policji.

Podanie o pożyczkę budowlaną

należy złożyć do dnia 30-go kwietnia

Jak się dowiadujemy, w związku z przyznaniem Łodzi przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów budowlanych na rok 1935, komitet rozbudowy miasta rozpoczął już przyjmowanie podań na pożyczki budowlane. W tej chwili komitet rozbudowy miasta w Łodzi dysponuje następującemi sumami: złotych 700.000 na budownictwo blokowe, zł. 700.000 na budownictwo drobne i zł. 65.000 na remonty domów.

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu pożyczek mieć będą **budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy, będą potrzebowali najmniejszego kredytu.** Pożyczki udzielane będą zarówno na budownictwo murowane, jak i drewniane. — Wszyscy reflektujący na pożyczki, powinni składać **podania najpóźniej do dnia 30 kwietnia r. b. do biura komitetu rozbudowy miasta** (plac Wolności nr. 14). Do podania należy załączyć dowód uregulowania tytułu własności (wyciąg hipoteczny), dwie kopje zatwierdzonego planu i szczegółowy kosztorys.

Po dniu 30 kwietnia zbierze się Komitet Rozbudowy Miasta, który zajmie się rozdziałem pożyczek. (i)

Kolportaż fałszywych pieniędzy

Górka i Wiśniewska zostały wczoraj aresztowane

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu rodziny Jasnakowskich. właścicieli domu przy ul. Tokarzewskiego 35, którego wszyscy lokatorzy z samymi gospodarzami na czele, zajmowali się fabrykacją fałszywych monet, kolportażem fałszywych monet i banknotów oraz kradzieżami.

Po aresztowaniu poza Jasnakowskimi jeszcze trzech osób spośród ich lokatorów, władze wdrożyły dalsze kroki, celem ostatecznego zlikwidowania całej bandy, niewątpliwie szeroko rozgałęzionej i jeszcze nadal działającej w mieście.

Na podstawie informacyj, jakie wpłynęły do władz jeszcze przed tygodniem, roztoczony został **baczny, lecz dyskretny nadzór nad Kazimierą Górką, zam. przy ul. Brzezińskiej 26 i Franciszką Wiśniewską, zam. przy ul. Pałacowej nr. 12.** Obie te kobiety, i przyjaciel Górki — Siuda, należeli do bandy Jasnakowskiego, a bliższa i dalsza rodzina całej trójki zajmuje się zawodo kolportowaniem i fałszowaniem pieniędzy i za te przestępstwa kilka osób noszących jedno z tych nazwisk, już odpowiadało przed sądem i obecnie odsiaduje karę więzienia.

Obserwacje, roztoczone na Bałuckim Rynku, dały wczoraj wynik dodatni: **przy zatrzymanej Górce znaleźli wywiadowcy kilkanaście sztuk fałszywych monet, które miały być puszczone w obieg.** Górka została osadzona w więzieniu. Przy Wiśniewskiej nic nie znaleziono i na tej podstawie Wiśniewska została zwolniona z aresztu.

Likwidacja wielkiej bandy fałszerzy i złodziei, stojącej pod rozkazami Jasnakowskich postępuje szybko naprzód.

Z żałobnej karty

B. p. Rebeka Eitingonowa

W dniu onegdajszym odbył się pogrzeb b.p. Rebeki Eitingonowej.

B.P. Rebeka Eitingonowa była wdową po znanym kupcu futrzanej branży. Powróciła ona do Polski wraz ze swoimi synami, znanymi przemysłowcami w r. 1918, przyjmując osobisty udział przy organizowaniu potężnej dziś spółki akcyjnej.

W zaciszu domowem, otoczona miłością rodziny i szacunkiem wszystkich, którym dane było z nią się zetknąć — potrafiła zmarła ześrodkować wokół siebie grono ludzi dobrej woli — chętnych pomocy najbiedniejszym i najbardziej przez los upośledzonym. Pod tym względem świeciła b.p. Rebeka Eitingonowa najpiękniejszym wzorem: dziś dopiero, po jej zgonie dowiedzieli się niektórzy i jej otoczenia, ile dobrego czyniła i ilu rodzin była jedyną niemal żywicielką.

Toteż śmierć tej zacnej kobiety dobrej i skromnej — wywołała nietylko ból jej licznej rodziny — lecz i szczery żal wszystkich ludzi wrażliwych na cudzą niedolę i głęboki smutek tych, którzy z jej wielkiej uczynności korzystali.

Tanie zapałki

Wczoraj przybył do Łodzi pierwszy transport tanich zapałek po 5 groszy za pudełko. Pudełka te są oczywiście nieco mniejsze i zawierają po 24 zapałki.

Tanie zapałki cieszą się tak wielkiem powodzeniem, że w ciągu kilku godzin niemal cały transport został zakupiony. W najbliższych dnitch nadejdą nowe, duże transporty tanich zapałek.

Komunikat.

Zarząd Stowarzyszenia „RODZINA WOJSKOWA" uprzejmie zaprasza na „DANCING", który odbędzie się w dniu czwartek dn. 28 b. m. w lokalu cukierni Esplanada.

Początek o godz. 18-ej.

Wstęp łącznie z podwieczorkiem.

SMILOR.

Amerykański pojedynek

Daisy i John siedzieli na kanapie w ciemnym saloniku. Czule obejmowali się i szeptali sobie na ucho jakieś miłosne głupstwa. I nagle... drzwi się otworzyły. Na progu stanął Ted, prawowity posiadacz zarówno saloniku, jak i miłej żony Daisy. Otworzył drzwi tak szybko, że zakochani ich nie słyszeli. Szybkim ruchem zapalił światło i stanął jak wryty.

Daisy i John oniemieli. Daisy pierwsza opanowała sytuację. Rzuciła się ku swemu mężowi:

— Ted, ja kocham tylko ciebie!

Ted odsunął ją grzecznie, lecz stanowczo. — Zamknął drzwi na klucz. Wolnym krokiem podszedł do szafy.

— Nie próbuj się tłumaczyć, John — powiedział cicho. Sytuacja w jakiej was zastałem jest dość wyraźna. Załatwimy tę sprawę, jak przystało na gentlemanów.

Wyjął z szafy woreczek i dwie kule krokietowe, białą i czarną. Włożył kule do woreczka i rzekł krótko do Johna:

— Wybieraj. Kto wyciągnie czarną, zastrzeli się natychmiast.

Daisy krzyknęła i zemdlała, jak przystało na dobrze wychowanej kobiecie. John był zupełnie opanowany. Już sięgnął ręką do worka, gdy nagle zatrzymał się:

— Mam do ciebie prośbę, Ted. Może być, że los padnie na mnie. Nie chciałbym, aby z tego powodu moje przedsiębiorstwo poniosło jakie straty i chciałbym cię prosić, abyś w takim wypadku powiedział ode mnie kilka słów mojemu prokurentowi.

— Dobrze — odparł Ted. Był wszak gentlemenem.

— Powiesz mu więc, by sprzedał po możliwie najlepszym kursie wszystkie akcje „Cunard Corporation", a nabył za te pieniądze „Standard Electric".

— Co mówisz? — zapytał Ted nagle zainteresowany. — Potrzebujesz „Standard Electric?"

— Tak. Dlaczego pytasz?

— Ponieważ mam te akcje i sprzedałbym je tobie. Może kupisz?

— Chętnie. Dam ci po 270.

— Wykluczone. Straciłbym na tem. Sam kupiłem po 272. Po 280 możesz je otrzymać.

— Najwyższa cena, jaką mogę dać, to 272. Ani centa więcej.

Ted rzucił w kąt worek z kulami i zaczął biegać zdenerwowany po pokoju, wołając ze złością:

— Ale przecież ja muszę zarobić parę punktów. Poto je trzymałem. Ostatnia cena 276.

John biegł za nim i też krzyczał:

— Człowieku, daję 273 i to jest moje ostatnie słowo. Każdy punkt wyżej — to byłoby złodziejstwo.

Ted zamyślił się. Po chwili klepnął Johna po ramieniu i rzekł:

— Słuchaj Johny, tę rzecz trzeba omówić spokojnie. Może wpadniesz do mnie wieczorem?

— Chętnie.

— A więc, dowidzenia.

W tym momencie Daisy oprzytomniała. — Otworzyła oczy, spoglądając trwożliwie dokoła. Ted nachylił się nad nią z czułością:

— Dziś wieczorem przyjdzie do nas John na kolację. Zrób kanapki z kawiorem i proszę cię, bądź miła dla niego...

Tłum. Les.

Przebudowa statku „Kościuszko"

Linje żeglugowe Gdynia — Ameryka kończą obecnie gruntowną przebudowę jednego ze swych statków linjowych s-s „Kościuszko". Dotychczasowy podział na trzy klasy, podobnie jak na wszystkich statkach najnowszych konstrukcyj, został zamieniony na dwie klasy: turystyczną i trzecią. Wszystkie kabiny na statku zostały kompletnie odnowione i przerobione, przyczem zmieniono umeblowanie i w każdej kabinie dodano sofę. Ponadto doprowadzono do większości kabin bieżącą wodę oraz ulepszono system wentylacyjny, zaś w klasie turystycznej zmieniono kaloryfery. Znacznie powiększona zo stała ilość pryszniców, łazienek i ubikacyj, przez co uległy polepszeniu warunki higieniczne podczas pobytu na statku. Powiększone sale towarzyskie zaopatrzono w nowoczesne umeblowanie, któremu odpowiada bardziej nowoczesne oświetlenie, ponadto urządzono nowy bar. W jadalni zamiast długich stołów, wprowadzono system spożywania posiłków przy małych stolikach 4—6 osobowych. Dzięki tym przeróbkom zyskano na przestrzeni i swobodzie ruchu dla pasażerów, podnosząc tem samem ogólny komfort statku.

Bezpośrednio po przebudowie „Kościuszko" odbędzie podróż do Ameryki (6 marca), a w kwietniu uda się na wycieczkę wiosenną. Następnie, po szeregu wycieczek letnich, w początkach sierpnia przeniesiony zostanie na Linję Palestyńską.

Atak na pensje urzędników

Narodowcy postanowili obniżyć płace pracowników miejskich. — Skreślenie remuneracji i dodatku komunalnego

Prezent narodowców dla wyborców z przedmieść

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej nastąpił skolei **generalny atak Stronnictwa Narodowego na pensje pracowników miejskich.** Przypomnieć należy, że na początku rozpatrywania budżetu, radni narodowcy oświadczyli, że nie chcą zgłaszać narazie żadnych wniosków, gdyż uważają drugie czytanie tylko za informacyjne. Później jednak namyślili się, ale pierwsze pozycje budżetowe, dotyczące poborów pracowników, zostały jednak pominięte. Wobec powyższego, na wczorajszem posiedzeniu komisji radni narodowcy zakomunikowali, że mają jeszcze

dodatkowe wnioski.

Uważają oni mianowicie, **że pracownicy miejscy zbyt dużo zarabiają i należy im pensje obniżyć.**

W odpowiedzi zabrał głos komisarz rządowy, inż. Wojewódzki, który dowodził, że w ostatnich latach **pensje pracowników miejskich uległy wielokrotnie redukcjom i obecnie są one tak niskie, że dalsze ich obniżenie uniemożliwi pracownikom miejskim poprostu związanie końca z końcem.** Z tych względów redukcja poborów pracowników jest wysoce niewskazana. **Spowoduje ona rozgoryczenie wśród urzędników, obniży wydajność pracy i da wręcz fatalne rezultaty.**

Ale radni narodowcy nie pozwolili się przekonać i zgłosili wniosek o **skreślenie rumuneracji dla pracowników miejskich w ogólnej sumie zł. 200.000 oraz obniżenie dodatku komunalnego dla pracowników z 10 procent na 5 procent.**

Komisarz rządowy inż. Wojewódzki ponownie zabiera głos i oświadcza, że **uchwalenie tych wniosków pozbawi zarząd miejski najzdolniejszych pracowników.** W ostatnim roku bowiem zarząd miejski zaangażował kilku pracowników, pierwszorzędnych fachowców, jak naprz. — inż. Sztolcmana, który wprowadził zupełnie nową metodę brukowania ulic łódzkich, docenta Minicha, który objął kierownictwo muzeum miejskiego i t. d. **Fachowcy ci zgodzili się na objęcie stanowisk w zarządzie miejskim tylko dlatego, że otrzymali odpowiednie wynagrodzenie.** Pensje zasadnicze są bardzo niskie, ratuje je więc remuneracja i dodatek komunalny. Gdy to zostanie skreślone, miasto straci dobrych fachowców, nie mówiąc już o tem, że **niemal wszyscy pracownicy miejscy znajdą się w tragicznej sytuacji finansowej.**

Mimo to, radni narodowcy skreślili remuneracje całkowicie i obniżyli dodatek komunalny do pensji z 10 na 5 procent.

Następnie radni narodowcy zgłosili wniosek o

skreślenie wszystkich emerytur dla b. członków magistratu.

Komisarz Wojewódzki oznajmił, że jest to bezprawne, gdyż emerytury te przyznała komisja emerytalna. Zresztą, sprawa ta jest na porządku dziennym w komisji do spraw ogólnych i tam już komisarz przygotował odpowiednie materjały. Radzi więc zaczekać, do czasu powzięcia uchwały przez komisję do spraw ogólnych.

Sprawa ta została narazie odłożona. Na tem zakończone zostało drugie czytanie wydatków zwyczajnych i przystąpiono do czytania dochodów miasta.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustanowienia

nowego podatku na utrzymanie dróg i ulic, położonych w obrebie miasta.

Podatek ten preliminowany został w wysokości zł. 180.000. Ale radni zgłosili sprzeciw i przypomnieli, że wyłoniona już została specjalna komisja, która ma zbadać sprawę tego podatku w porozumieniu z naczelnikiem oddziału podatkowego p. Illiniczem. Wobec powyższego, sprawę tę odłożono.

Gdy zaszła mowa o komunalnym dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, radni narodowcy przypomnieli sobie, iż mają w swych szeregach właścicieli domów i złożyli oświadczenie, że **podatek komunalny od nieruchomości jest zbyt wysoki. W pierwszym rzędzie zgłaszają więc wniosek, by właścicielom domów na przedmieściach którzy płacili 30 proc. podatku państwowego obniżyć podatek miejski do 15 procent, a tym właścicielom, którzy płacili 50 proc. — obniżyć do 25 procent.**

Komisarz Wojewódzki zwraca uwagę, że ten wniosek jest nieco spóźniony gdyż miasto już rozsyła nakazy płatnicze. W dyskusji zabiera również głos r. Zajde, wskazując na ciężką sytuację właścicieli domów w Łodzi. W rezultacie radni uchwalają zredukowanie podatku dla właścicieli nieruchomości w powyższych granicach.

Na tem posiedzenie zakończono. Dalszy ciąg obrad dziś wieczorem. (S)

Walka ze szkołą polską w Gdańsku

Zaciekli orędownicy germanizacji nie cofają się przed najbardziej niecnemi środkami

Gdańsk, 27 lutego.

Nauczyciele szkół senackich na terenie W. M. Gdańska rozwijają ostatnio wzmożoną akcję **germanizacji dzieci polskich,** uczęszczających do tych szkół.

Szczególną aktywność w tym kierunku okazują nauczyciel - renegat Bunk ze szkoły Pestalozziego oraz nauczyciele ze szkoły Steinfliess w Sopotach. Starają się oni **ośmieszać polskie nazwiska uczniów, wystawiając ich na pośmiewisko kolegów, i ogłaszając przytem, że podczas akcji wyborczej wszyscy mogą bezpłatnie dokonać zmiany nazwiska.**

Jednocześnie — pomimo interwencji władz polskich — na terenie Wolnego Miasta wre nadal **zacięta walka ze szkołą polską.**

W walce tej bojownicy germanizacji polskiej mniejszości nie przebierają w środkach, posługując się **szantażem groźbą i przekupstwem.** Przed kilku dniami do prywatnego mieszkania członka Zw. Polaków p. O. Kłaszewskiego, zamieszkałego w Langnau, przybyło dwuch osobników w ubraniach cywilnych. Zapytali panią Kłaszewską o nieobecnego w tym czasie męża oraz czy prawdą jest, że dzieci ich zostały zgłoszone do szkoły polskiej. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, osobnicy ci polecili p. Kłaszewskiemu przybyć wieczorem do kierownika miejscowej szkoły powszechnej p. Gedieke i odgrażali się, że zostanie wycksmitowana z mieszkania, które jest własnością jednego z urzędów gdańskich.

Podczas rozmowy, która odbyła się tego samego wieczoru, kierownik szkoły niemieckiej Gedieke oświadczył panu Kłaszewskiemu, że ubolewa nad jego decyzją posyłania dzieci do polskiej szkoły oraz dał mu do zrozumienia, że **skutki tej decyzji będą dla niego i jego rodziny pożałowania godne.**

Walerję Dargacz, matkę siedmiorga dzieci, której mąż odsiaduje obecnie w więzieniu cztero - miesięczną karę za rzekomą obrazę Hitlera, zawezwał do siebie kierownik szkoły w Kłodowie i obiecał jej postarać się o natychmiastowe zwolnienie męża z więzienia oraz przyrzekł znaleźć mu pracę — wzamian za **wycofanie czworga dzieci Dargaczowej ze szkoły polskiej i zapisanie ich do szkoły niemieckiej. Dzielna kobieta oparła się jednak tym namowom, pomimo że znajduje się w krytycznem położeniu i utrzymuje się ze wsparcia**

Fakt nakłaniania jej do wycofania swych dzieci z szkoły polskiej miał z powyższych względów charakter wyraźnej presji wobec kobiety skazanej na brak środków do życia w razie cofnięcia jej zapomogi.

Sędziowie występują w cyrku?!

Nawet w Ameryce wywołało to wielkie oburzenie

Z Waszyngtonu donoszą, iż słynny senator Borah wszczął akcję za rewizją procesu Hauptmanna, skazanego na śmierć na krześle elektrycznem za porwanie i zamordowanie dziecka Lindbergha. Akcja ta zyskuje z każdym dniem coraz więcej zwolenników.

Powodzeniu tej akcji sprzyja również kompromitacja sądu przysięgłych, który wyniósł werdykt na Hauptmanna. **Członkowie sądu bowiem przyjęli propozycję właściciela pewnego cyrku i zgodzili się występować, biorąc po 30 dolarów za wieczór.** To jedyne w swoim rodzaju przedstawienie odbywa się w ten sposób: kurtyna się podnosi i przysięgli wychodzą na scenę. Manager wygłasza odpowiednie przemówienie, **przysięgli kłaniają się i kurtyna spada.**

Przysięgli nie dopatrują się w tem niczego poniżającego. Mówią oni, że zachowują się z dostojeństwem. Nic nie mówią, nic nie opowiadają, tylko kłaniają się publiczności.

Na motłoch działa to nadzwyczajnie. Cyrk jest co wieczór przepełniony. Ale widowisko to wywołało niesmak w wyższych kołach Ameryki i akcja na rzecz rewizji procesu cieszy się coraz większem powodzeniem.

Prezes klubu Ch. D., prof. Ponikowski występuje z Chrześcijańskiej Demokracji

Warszawa, 26 lutego.

(B) Do kancelarji sejmu wpłynęło dziś pismo prezesa klubu Chrześcijańskiej Demokracji, b. premjera prof. inż. Ponikowskiego, który zastrzega się, aby przy wypłacaniu mu djety w dniu 1 marca r. b. nie potrącano mu jak zwykle, składki na rzecz klubu Ch. D..

Zgodnie z utartym na terenie sejmu od wielu lat zwyczajem, tego rodzaju zastrzeżenie poprzedza zwykle wystąpienie danego posła z klubu, do którego dotychczas należał i na rzecz którego opłacał składki.

Pogrzeb młodożeńców,

którzy zostali zatruci w 2 dni po ślubie

Wczoraj z prosektorjum przy ul. Łąkowej, odbył się pogrzeb nieszczęśliwej pary małżonków, zatrutych gazem w tragicznych okolicznościach, o których donosiliśmy wczoraj, w dwa dni po ślubie, gazem w mieszkaniu przy sklepie w małym domku przy ul. Piotrkowskiej 153

Oboje pochowani zostali we wspólnym grobie na cmentarzu żydowskim. — Wypadek ten jest szeroko komentowany w mieście.

Skargi robotników

będą sprawdzone przez inspektorat

Zatarg w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie, jeszcze nie został ostatecznie zlikwidowany. Obwodowy inspektor pracy, inż. Kakowski, który udał się do Ozorkowa odbył konferencje z robotnikami, którzy poinformowali go, że stawki, które im fabryka wypłaca, odbiegają znacznie od tych stawek, które przewidziane były w umowie.

Wobec powyższego, inż. Kakowski rozpoczął dokładne badanie wypłat tygodniowych robotników. Okazało się jednak, że opinję o tem można sobie wyrobić dopiero po czterech wypłatach, gdyż zarobki w poszczególnych tygodniach ulegają wahaniom. Wobec powyższego, ostateczna konferencja w sprawie likwidacji zatargu odbędzie się dopiero za 2 tygodnie.

Ukradł z głodu

Oskarżony prosił o karę więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj niezwykły przestępca: 17 stycznia ze sklepiku Anieli Frontczak przy ul. Szopena, skradł torebkę, zawierającą kilo cukru. Zatrzymano go, spisano protokół i zwolniono do sprawy.

Wczoraj, ten osobliwy złodziej — Jan Szczepaniak — tłumaczył się przed sądem, że był owego dnia bardzo głodny i że głodny jest stale. Żywi się jakiemiś zbierkami, albo tem, co użebrze. Przechodząc koło sklepiku, poczuł zapach wędliny i, nie wiedząc co czyni — schwycił torebkę z cukrem.

Oskarżony, jeszcze nigdy nie karany **prosił o wyrok, skazujący na karę więzienia, by choć przez pewien czas miał zapewniony dach nad głową i jadło.**

Nędzarz został skazany na 7 dni aresztu. (g)

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

W niedzielę, dnia 3 marca r. b., w lokalu SDŁ odbędzie się o godzinie 12-ej w pierwszym i 12.15 w drugim terminie Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Jak kwalifikować nauczycieli

Nowa instrukcja ministerstwa w. r. i oświecenia publicznego

(B) — Minister oświaty Jędrzejewicz ogłosił instrukcję, ustalającą podstawy formułowania opinji i ustalania oceny kwalifikacyjnej nauczycieli.

Przy wydawaniu opinji, przełożony kierować się powinien **wartością zawodową, inteligencją, kulturą umysłową, stosunkiem nauczyciela do miejscowej ludności, jego udziału w pracy oświatowej i społecznej, a także stosunkami osobistemi i rodzinnemi nauczyciela.**

W wyrażaniu opinji, poleca min. Jędrzejewicz zachowanie objektywizmu i poczucia odpowiedzialności, każda bowiem opinja jest nietylko oceną wartości nauczyciela, lecz również **sprawdzianem wartości kwalifikującego i przełożonego**

Przypuszczeniami nie wolno się kierować — powiada min. Jędrzejewicz w swym okólniku. Nauczycielowi przysługuje prawo **odwołania się od niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej.** Władze przełożone obowizane są w tym wypadku delegować specjalnego funkcjonarjusza, celem wizytowania pracy danego nauczyciela.

Wydanie instrukcji kwalifikacyjnej przez min. Jędrzejewicza ma duże znaczenie dla nauczyciestwa. Wobec zmiany pragmatyki służbowej, już od dwuch lat **nie była przeprowadzana kwalifikacja nauczycieli** z braku odnośnej instrukcji. Organizacje nauczycielskie zabiegały już od dawna o wydanie takiej instrukcji i przedłożyły ministrowi oświaty szereg postulatów. Jak nas informują, **dezyderaty nauczyciestwa zostały w ostatniej instrukcji kwalifikacyjnej uwzględnione w dużym zakresie.**

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 4

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 24 lutego 1935 r.

1. Wzywa się kluby do nadesłania w terminie do dnia 10 marca 1935 składów Zarządu i ewent. kierownictw autonomicznych sekcyj piłki nożnej oraz adresów dla korespondencji.

W wykazach członków zarządów należy wskazać osoby upoważnione do podpisywania korespondencji w imieniu klubu.

2. Zezwala się ŻKS. Makkabi (Łódź) w drodze wyjątku na rozegranie zawodów towarzyskich w dniu 2 marca 1935 r.

3. Komunikuje się wszystkim klubom, iż w myśl Postanowień PZPN. wszelkie zawody towarzyskie muszą być zgłaszane pisemnie do Wydziału Gier i Dyscypliny i do ŁOKS. Zgłoszenia do W. G. i D. winny wpłynąć najpóźniej do środy do godz. 19, a do ŁOKS. najpóźniej do czwartku — godz. 18.30.

4. Komunikuje się klubom, iż na każde zawody należy zaopatrzyć się w bilety u skarbnika ŁZOPN. Sprzedaż biletów niezwiązkowych będzie karaną grzywną.

5. Podaje się do wiadomości, iż PZPN. odznaczył następujących działaczy i zawodników:

Gałeckiego Antoniego (ŁKS) — odznaką srebrną III klasy na koszt PZPN., Drajlinga Leona (Lechja Tom.) — odzn. okrągłą I klasy (bronz), Kuczerę Feliksa (Lechja Tom.) — odznaką okrągłą II klasy (bronz.), Jaśkowskiego Mieczysława (Lechja Tom.) — odznaką owalną bronz., Polcocha Oskara (Moszczenicki KS.) — odznaką owalną bronzową, Rymkowskiego Kazimierza (Lechja Tom.) — odznaką owalną bronz., Wajnreba Rudolfa (Hakoah — Tom.) — odznaką owalną bronzową.

Pierwszy krok

bokserski rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się o godz. 20-ej w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 — „Pierwszy wiosenny krok bokserski", organizowany przez ŁOZB. Walki poprzedzi badanie lekarskie i ważenie zawodników oraz rozlosowanie par.

Piłkarze wrocławscy

chcą przyjechać do Łodzi

Dowiadujemy się, że piłkarska reprezentacja Wrocławia zamierza przyjechać do Łodzi na mecz z reprezentacją naszego miasta na 21 kwietnia (I-szy dzień Wielkanocy), zaś poprzedniego dnia t. j. 20 kwietnia piłkarze wrocławscy rozegrać mają mecz w Poznaniu.

Zaprawę gimnastyczną

dla kolarzy organizuje Zarząd Ł.O.Z.K.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego zwrócił się do Okręgowego Urzędu WF z prośbą o udzielenie lokalu dla ćwiczeń oraz o wyznaczenie instruktora w celu przeprowadzenia zaprawy dla kolarzy łódzkich w związku ze zbliżającym się sezonem kolarskim.

Inicjatywa zarządu ŁOZK jest bardzo słuszna, gdyż po paromiesięcznej bezczynności, gimnastyka rozrusza zesztywniałe mięśnie, dzięki czemu kolarze łódzcy będą mogli szybciej dojść do formy.

Piłkarze berlińscy

grać będą w Krakowie

Termin rewanżowego meczu piłkarskiego Kraków — Berlin ustalony został na 30 maja. Mecz ten odbędzie się w Krakowie. Pierwszy mecz, rozegrany w grudniu ub. roku w Berlinie zakończył się zaszczytnem zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 1:0.

Nasz reporter zanotował..

W domu przy ul. Żeromskiego 5 Józefa Polarczyk, lokatorka, pośliznęła się na schodach i spadła z całej kondygnacji, odnosząc złamanie nogi i ogólne potłuczenia. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną i pozostawił ją pod opieką domowników.

***

W domu przy ul. Zachodniej 41 zmarł nagle, grzejąc się przy piecyku, 80-letni Edward Porański. Zwłoki zmarłego przewiezione zostały do prosektorjum.

***

Nocy wczorajszej przed domem przy ulicy Rzgowskiej 104, w toku bójki doznał kilku ran nożem Jan Lewandowski (Piaskowa 7). Napastnicy zbiegli. Rannym zajął się lekarz pogotowia, który umieścił go w szpitalu w stanie ciężkim.

***

Przy ul. Piekarskiej 54 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Stanisław Jabłoński. Stan desperata, umieszczonego w szpitalu w Radogoszczu, jest ciężki.

***

Pod koła wozu konnego dostała się przy zbiegu ulic Sieradzkiej i Pabjanickiej 39-letnia Estera Tonjasz, zamieszkała przy ul. Nowo-Zarzewskiej 9. Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia.

***

Józef i Andrzej bracia Szczepkowscy, zatrzymani zostali wczoraj przez posterunkowych, konwojujących na szlaku Rokiciny — Łódź pociąg węglowy. Posterunkowi zmuszeni byli strzelić na postrach, by skłonić do zatrzymania się grupę składającą się z sześciu złodziei. Czterech z nich zdołało mimo wszystko zbiec i są poszukiwani przez władze.

***

Przed domem przy ul. Legjonów 8, dwaj dozorcy tejże posesji, usiłując rozbroić kilku bijących się osobników, zostali przez nich solidarnie zaatakowani i dotkliwie pokłuci nożami. Stanisław Piłaszewski i Michał Stawiszyński — zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia. Za nożowcami policja wdrożyła pościg.

***

Z mieszkania Eugenjusza Majdeckiego przy ul. Pocztowej 13, nieznani sprawcy skradli garderobę, wartości 800 złotych.

Z mieszkania Jana Filipatisa przy ul. Lipowej 33 skradziono bieliznę, wartości 600 zł.

Z mieszkania Heleny Talas przy ul. Kilińskiego 134, skradziono różne rzeczy, wartości 700 złotych.

Do stajni Franciszka Marciniaka przy ulicy Wróblej 9, zakradli się złodzieje i uprowadzili konia, wartości 400 złotych.

Sprawców tych kradzieży poszukuje policja.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek oraz jutro i pojutrze wiecz... w dalszym ciągu bawić będzie publiczność ko... medja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten i tamten"...

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. raz jeszcze jeden po cenach zniżonych największa rewelacja bieżącego sezonu „Kwiecista droga".

BAJKA „CESARZ I SŁOWIK" W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe ... będzie dla naszych milusińskich przepiękna ba... ka „Cesarz i słowik" w inscenizacji X. i dekoracjach K. Mackiewicza.

Piękne dekoracje wprawiają wszystkich ... niebywały zachwyt. Ceny zniżone od 40 gr. ... 2.70. Każda starsza osoba może wprowa... 1 dziecko.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek, dnia 28 bm. po raz ... ni operetka w 3 aktach Stańkordy p. t. — ... kobieta może".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, w czwartek, znakomita sztuka p. t. „Sumienie świata" z Aleksandrem Granachem. Ceny biletów 1 złoty.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 28 lutego 1935 r.

6.45—6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15. Muzyka — płyty. 7.15—7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12... Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.30 Program dla dzieci: a) „Uratowana oweczka" — opowiadanie pióra B. Hertza. b) „Piosenki ludowe" — w wykonaniu chóru szkoły powszechnej Nr. 189. 12.30—13.00 ... Poranek szkolny. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Stanisława N... wrota i Aniela Szlemińska (sopran). 13.00—13.05 Dziennik południowy. 13.05—13.10 Z rynku pracy. 13.10—13.45 D. c. poranku szkolnego.

13.45—15.30 Przerwa.

15.30—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim.
15.35—15.45: Przegląd giełdowy.
15.45—16.00. Drobne utwory Edwarda Elgara — płyty.
16.00—16.45. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witas (śpiew).
16.45—17.00: Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny.
17.00—17.50. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Z przeszłości" pg. Wielkońskiego.
17.50—18.05: Łódzka skrzynka pocztowa — prowadzi red. Jan Piotrowski.
18.05—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45. Florent Schmitt: Tragedja Salome op. 50 (płyty z objaśnieniami).
18.45—19.00. — „Co czytać?" — szkic literacki — wygł. Tadeusz Makowiecki.
19.00—19.20. Duety w wykonaniu Wiktorji Skwarczewskiej (sopran) i Ady Kam...skiej (mezzosopran).
19.20—19.30: Pogadanka aktualna.
19.30—19.35. „400 tysięczny abonent przed mikrofonem Polskiego Radja".
19.35—19.45. Melodje z filmu „Król Jazzu" — płyty.
19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.45. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Józefa O... mińskiego i H. Hoefs (flet — tr. z Katowic).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".
21.00—21.45. Koncert z cyklu „Sonaty L. Beethovena" — w wyk. J. Mormora (... z Krakowa).
21.45—22.00. „Kultura Wielkopolska" — czyt z cyklu „Wielkopolska współczesna" — wygł. dr. Zenon Kosidowski (transmisja z Poznania).
22.00—22.15: Koncert reklamowy.
22.15—22.45. Muzyka taneczna — płyty.
22.45—23.00: Muzyka (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. MOSKWA (Kom.). „Djamileh" — opera Bizeta.
20.00. WIEDEŃ. „Zew Ojczyzny".
20.00. HAMBURG. Wieczór taneczny.
20.10. KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20.10. WROCŁAW. Koncert radjoork.
20.10. MONACHJUM. Wesoły wieczór.
20.10. BERLIN. Wieczór taneczny.
20.10. KOENIGSWUST. Audycja wokalna.

...morzone należności

...czenie w szpitalach łódzkich

...dniu wczorajszym, komisarz rzą- ...m. Łodzi, inż. Wojewódzki, działa- ...w zastępstwie Magistratu, umorzył ...niosek wydziału zdrowotności kosz ...czenia chorych w szeregu szpitali ...kich.

...chorym ze szpitala Zapasowego umo ...zaległości w kwocie zł. 7.914, ze ...ala Marji Magdaleny — zł. 29.401.74 ...szpitala św. Józefa zł. 78.768.15 i ze ...ala w Radogoszczu — zł. 98.891.06. ...my te umorzone zostały wobec ...rdzenia, iż są one nieściągalne. (i)

...mochody w Polsce

...1000 mieszkańców 1 pojazd mechaniczny

...edług ostatnich danych Głównego ...du Statystycznego na dzień 1 sty- ...rb. ogólna liczba samochodów i ...dów mechanicznych w Polsce wy- ...34.173. Przeciętnie na 10.000 ...szkańców przypada 10.3 pojazdów ...anicznych.

...samochodów zarejestrowanych jest ...21, w tem 13.756 samochodów oso- ...ch prywatnych i urzędowych, — ...dorożek samochodowych, 1.542 ...busów, oraz 4.945 samochodów ...owych. Ponadto zarejestrowa- ...jest 8.305 motocykli, oraz 1.047 ...ch pojazdów mechanicznych.

...Warszawie zarejestrowanych jest ...pojazdów mechanicznych, w woj. ...ańskiem 5.425, w śląskiem 3.797, ...morskiem 361, w łódzkiem 2.890, ...krakowskiem 2.509, w lwowskiem — ..., w warszawskiem 1.912, w kielec- ...1.712, w lubelskiem 8.35, w białó- ...em 686, w wileńskiem 478, w wo- ...em 423, w stanisławowskiem — ...w nowogródzkiem 268, w poles- ...250, oraz w tarnopolskiem — 235 ...ów.

...dzieje i paserzy

...azani na karę więzienia od 1 roku do 6 lat

...nosiliśmy w dniu wczorajszym o ...awie karnej przeciwko dwunastu ...ejom i paserom, oskarżonym o ...ież z wagonu pociągu towarowe- ...biegnącego w dniu 19 sierpnia na ...Łódź — Zduńska Wola, oraz o prze ...wywanie przedmiotów pochodzą- ...z kradzieży.

...rozprawa zakończyła się **wyrokiem ...jącym w stosunku do wszystkich ...mu złodziei oraz w stosunku do jed ...z pięciu oskarżonych paserów.**

...złodzieje skazani zostali **od roku do ...ciu lat więzienia, a paser Brandt na ...więzienia.** Pozostali podsądni, oskar ...o paserstwo — zostali uniewin-

Żerują na ofiarności społecznej

Trójka aferzystów stanęła przed sądem okręgowym. — Skazano ich na karę więzienia od 1 roku do trzech lat

Sprawy w sądzie okręgowym i grodzkim przeciwko aferzystom, podszywającym się pod inkasentów rozmaitych instytucyj — gadnych najwyższego poparcia — nie są w ostatnich czasach rzadkością. Nie brak ludzi, którzy nietylko posługują się fałszywemi kwitarjuszami, pieczęciami i t. d., lecz którzy w bezczelności swej posuwają się tak daleko, że przed wizytą w upatrzonej firmie lub instytucji — telefonują i podając, że mówi któraś z najwybitniejszych osobistości na naszym terenie — polecają swą własną w istocie sprawę życzliwości kierownika danej firmy.

Wczoraj trzech takich aferzystów: Edward Chojnowski, Stefan Żuchowski i Aleksander Zołotow znalazło się na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

W marcu ub. r. do jednego z dyrektorów Zakładów Scheiblera i Grohmana zgłosił się jakiś nieznany mu mężczyzna, który **podawszy sie za inkasenta Związku Strzeleckiego, nakłonił go do złożenia ofiary na rzecz związku.** Osobnik ten zdołał od innych urzędników firmy uzyskać również **ofiary w łącznej wysokości 100 zł., na co wystawił cztery kwity.** Kiedy wobec ustawicznych nagabywań dwaj urzędnicy firmy wypłacili owemu osobnikowi dalszych 50 zł., otrzymując kwity z zupełnie innemi numerami, dalekiemi od kolejności z poprzedniemi, kiedy — dalej — ów inkasent począł molestować dyrektora o 50 zł. na rzecz „Bratniej Pomocy" **w firmie powzięto wątpliwość o całej tej akcji zbierania składek, tembardziej, że na kwitach wypisane było: „Kasa Wypłaci".**

Komenda Związku wyjaśniła, że **inkasentów, ani kwestarzy na miasto nie wysyłała.** Kiedy ów kwestarz przybył po raz drugi po pieniądze na „Bratnią Pomoc" — **został ujęty.**

Był nim Żuchowski. Pieczęć i kwity były sfałszowane.

Przy Żuchowskim znaleziono w czasie rewizji **inne kwitarjusze, tym razem z pieczątką Związku Rezerwistów w Lublinie i upoważnienie tego związku na sprzedaż plakatów pod nazwą „Prawda o Polskiem Pomorzu".** Podpisani pod upoważnieniem dwaj członkowie związku lubelskiego stwierdzili, że **ich podpisy zostały sfałszowane i że nikomu takiego upoważnienia nie wydawali.** Wyjaśnili jedynie, że z drugim oskarżonym — Edwardem Chojnowskim zawierali umowę w Lublinie na sprzedaż znaczków i pocztówek pod nazwą „Prawda o Polskiem Pomorzu" i że wówczas Chojnowski uzyskał upoważnienie dla swego akwizytora, ale starostwo imprezy tej nie zatwierdziło i upoważnienie zostało cofnięte. To upoważnienie wystawił, mimo wszystko, Chojnowski na imię Żuchowskiego, którego wezwał do Lublina z Łodzi i który je na nim miał rzekomo wymóc, gdy się dowiedział, że przyjechał namarne.

Zołotow, trzeci oskarżony, **dostarczał fałszywych pieczęci.** Jest to znany aferzysta, odsiadujący obecnie karę więzienia a skazany przez sąd w Będzinie. Zołotow zbierał już w swoim czasie **składki na nieistniejący Fundusz Propagandy Antykomunistycznej i na inne tego rodzaju, wyimaginowane przez siebie instytucje.**

Z oskarżonych tylko Chojnowski przyznał się do winy. Żuchowski wyjaśnił, że nie wiedział, by dokumenty, któremi operował, nie były autentyczne, zaś Zołotow oświadczył przed sądem, że pisał pod dyktando Żuchowskiego kwity już zaopatrzone w pieczątkę, za co otrzymał 10 zł.

Charakterystyczna ta sprawa zakończona została **wyrokiem, skazującym wszystkich oskarżonych: Chojnowski skazany został na rok więzienia, Żuchowski — na trzy lata, a Zołotow na półtora roku.** (gas)

Skandal w operze warszawskiej

Dyrektor baletu stołecznego spoliczkował znanego baletmistrza paryskiego

Warszawa, 27 lutego.

(B) Warszawa artystyczna i kawiarniana komentuje skandal, który wydarzył się wczoraj popołudniu na scenie opery warszawskiej w Teatrze Wielkim.

Do Warszawy przybył niedawno szef baletu paryskiego, Serge Lifar, który ma w najbliższym czasie wystawić w operze paryskiej balet Karola Szymanowskiego p. t. „Harnasie". Z okazji pobytu w Polsce p. Lifar zaproponował danie jednego występu w operze na rzecz powodzian.

Podczas jednej z prób, odbywanych z baletem warszawskim, p. Lifar oświadczył tancerkom i tancerzom, że zadowolony jest z baletu, **chociaż kierownictwo tego baletu jest głupie i pozostawia wiele do życzenia.** To oświadczenie p. Lifara doszło do wiadomości dyrektora baletu warszawskiego, p. Cieplińskiego, dawnego kolegi Lifara z baletu Djagilewa.

Podczas wczorajszej próby generalnej dyr. Ciepliński w obecności tancerek i tancerzy zapytał p. Lifara, czy podtrzymuje swą opinję o jego metodach kierowania baletem warszawskim, a gdy uzyskał potwierdzenie z ust. p. Lifara, — **spoliczkował go siarczyście.**

Serge Lifar obraził się niesłychanie, zapowiedział odwołanie wieczornego występu i natychmiastowy wyjazd z Polski oraz rezygnację z wystawienia „Harnasiów" w Paryżu.

Sprawa odbiła się głośnem echem w dyrekcji opery, a następnie w ambasadzie francuskiej i min. spraw zagranicznych. Szereg interwencyj skłonił p. Lifara do odbycia wieczornego występu, jednakże po otrzymaniu satysfakcji w formie listu od kierowniczki opery warszawskiej, p. Korolewicz - Waydowej, która zawiadomiła tancerza paryskiego *że zawiesza dyr. Cieplińskiego i w najbliższym czasie zwolni go z opery warszawskiej.*

Zdemaskowanie fałszywego adwokata

Porzucona żona wydała go w ręce władz

Z Warszawy donoszą:

Z polecenia władz prokuratorskich policja 2 komisarjatu aresztowała wczoraj fałszywego **aplikanta adwokackiego podającego się za adwokata,** Jana Jerzego Dąbrowskiego, zamieszkałego przy ul. Zapiecek 2.

W czasie rewizji w luksusowo urządzonej kancelarji Dąbrowskiego znaleziono **sfałszowaną maturę szkoły Giżyckiego, podrobiony odpis dyplomu z ukończenia wydziału prawnego U. W., sfałszowaną książeczke wojskową, w której Dąbrowski przerobił stopień wojskowy z szeregowego na podporucznika oraz wiele innych fałszywych dokumentów i legitymacyj.**

Pozatem znaleziono kartotekę, zawierającą spis nazwisk **kilkunastu klientów fałszywego adwokata,** którzy powierzyli mu swe sprawy. M. in. w kartotece figurują nazwiska pp.: Sarneckiego, Holca, Buszyńskiego, Skoczyńskiej, Perlinga, Okrzyńskiego i innych.

Jak ustaliły dochodzenia, **Dąbrowski skończył zaledwie 5 klas gimnazjum** oryginalną zaś maturę i odpis dyplomu U. W. **prawdopodobnie gdzieś skradł i podrobił w ten sposób, że dorobił imio na Jan i Jerzy.**

Zdemaskowanie fałszywego adwokata, który nie był nigdy nawet studentem, nastąpiło **wskutek skargi jego żony, 20-letniej Janiny.**

W roku ubiegłym Dąbrowski występujący już jako adwokat, **poznał na balu w domu akademiczek przy ul. Górnośląskiej pannę Janinę P., córke zamożnych rodziców, ożenił sie z nią i za otrzymany od teścia posag, urządził kancelarję przy ul. Zapiecek.**

Po kilku miesiącach **Dąbrowski opuścił żonę i zamierzał ożenić się z inną.** Gdy prośby porzuconej nie odniosły skutku, zrozpaczona zgłosiła się do władz i zameldowała, iż **jej ex-mąż posiada sfałszowane dokumenty. Dąbrowskiego osadzono w więzieniu mokotowskiem.**

Na fali radjowej.

STEFAN WITAS W KONCERCIE MUZYKI LEKKIEJ.

Popularny tenor wśród audytorjum radjowego — Stefan Witas — wystąpi przed mikrofonem warszawskim w dn. 28-ym lutego o godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej, aby odśpiewać kilka włoskich piosenek najbardziej lubianych przez radjosłuchaczów. Pozatem orkiestra pod dyrekcją Stanisława Nawrota wykona również utwory kompozytorów włoskich.

„TRAGEDJA SALOME" — FLORENT SCHMITT'a.

Nieokiełznana i dzika, zarazem tragiczna postać Salome zaprząta po dziś dzień umysły artystów, którzy w najróżnorodniejszy sposób podejmują ten biblijny dramat. Nic więc dziwnego, że stała się ona również źródłem natchnienia, lubującego się w tematach potężnych, rozkochanego we wspaniałości i mocy, Florent Schmitt'a. Utwór ten „Tragedja Salome" nadany będzie w dniu 28 lutego z rozgłośni warszawskiej o godz. 18.15 na płytach His Masters Voice z objaśnieniami dr. Emilji Elsner.

ODCZYT Z CYKLU „WIELKOPOLSKA WSPÓŁCZESNA".

W dniu 28 lutego o godz. 21.45 usłyszymy z rozgłośni poznańskiej na fali ogólnopolskiej ostatni odczyt z ciekawego cyklu „Wielkopolska współczesna", który niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia w całej Polsce wiedzy o Wielkopolsce. Cykl ten zamknie prelekcja dr. Zenona Kosidowskiego o „Kulturze Wielkopolski". Dr. Kosidowski będąc od szeregu lat czynnym na polu budzenia w Wielkopolsce żywego ruchu kulturalnego i piastując godność prezesa Poznańskiego Zrzeszenia Związków Artystycznych i Kulturalnych będzie mógł w swym odczycie narysować przekonywującą syntezę usiłowań i osiągnięć regjonu wielkopolskiego w zakresie spraw kultury duchowej.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zmiana statutu
Banku Polskiego

Najważniejszem wydarzeniem w przebiegu wczorajszego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego — jest uchwalona **nowelizacja art. 55 statutu tej instytucji.**

Punkt „e" tego artykułu znowelizowano mianowicie w tym duchu, że do **zakresu działania Banku Polskiego należy m. in. kupno i sprzedaż na rachunek własny papierów procentowych** państwowych, komunalnych i hipotecznych, notowanych na giełdach krajowych z tem, że **ogólna suma** zużyta na zakup tych papierów **nie może przekraczać 150 miljonów złotych.**

Papiery procentowe figurują w aktywach naszego banku emisyjnego kwotą bezmała stu miljonów złotych (prócz bonów skarbowych, które traktowane są oddzielnie jako mi generis dyskonto).

.Papiery te objęte są dwiema pozycjami bilansu. Około 10 miljonów stanowią t. zw. **papiery „własne".** Około 90 miljonów stanowią t. zw. **„papiery funduszu zapasowego".**

Papiery „własne" — a właściwie ich zakup jest statutowo biorąc traktowany jako operacja kredytowa Banku, **ograniczona dotychczas do wysokości 10 procent kapitałów własnych.** Natomiast papiery funduszu zapasowego są lokatą tej części kapitałów banków (t. j. kapitału zapasowego): w myśl statutu przepisana jest ta forma lokaty przynajmniej w 50 procentach.

Ponieważ kapitał zapasowy Banku wynosi 114 miljonów — **zakup papierów z tego tytułu nie jest już — jak widzimy — na wieksza skalę możliwy.** Wobec tego skup papierów na większą skalę przez Bank Polski obecnie jest już więc tylko możliwy przez **zezwolenie mu na to w ramach ogólnych operacyj kredytowych.** Zezwolenie na zakup do wysokości 150 miljonów — przy obecnym stanie tej pozycji — oznacza **aprobatę dodatkowego nabycia walorów za 140 miljonów.**

Ta zmiana statutu stwarza **możliwości sfinansowania pewnych potrzeb pań stwa.** Zarazem także — potrzeb inwestycyjnych obrotu gospodarczego. W szczególności stworzona zostaje w Banku Polskim — zgodnie z wypowiadanem tutaj przypuszczeniem — **baza dla sfinansowania konwersji zadłużenia rolników.** Jak wiadomo konwersja dokonana ma być poczem przez emisję obligacyj. Z braku danych — trudno nam w tej chwili, rzecz prosta, przewidzieć, w jakiej części w każdym z tych kierunków będzie nowe zezwolenie ustawowe wyzyskane.

Pan prezes dr. Wróblewski, omawiając kwestję nowej pożyczki wewnętrznej — określił ją jako **„znak czynnego stosunku Państwa wobec nagłych potrzeb gospodarczych kraju,** w okresie uprzątania gruzów po katastrofie kryzysowej". Wydaje się, że i zmiana artykułu 55-go jest w zamierzaniu autorów mutatis mutandis również znakiem tej samej kategorji. Jeden i drugi znak jest elementem polityki gospodarczej w okresie „stabilizacji wyczekiwania", o której mówił dr. Wróblewski.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY YORK. Loco 12.50, luty 12.50, marzec — nie notow., kwiecień 12.26—12.27, maj 12.33, czerwiec 12.41—12.42, lipiec 12.44, sierpień 12.48—12.49, wrzesień 12.46, październik 12.44, listopad 12.41, grudzień 12.45, styczeń — 12.49.

NOWY ORLEAN. Loco 12.61, marzec 12.32, maj 12.41, lipiec 12.47, październik 12.42, grudzień 12.49.

LIVERPOOL. Loco 7.09, luty 6.83, marzec 6.85, kwiecień 6.84, aj 6.83, czerwiec 6.81, lipiec 6.79, sierpień 6.74, wrzesień 6.71, październik — 6.68, listopad 6.67, grudzień 6.66, styczeń 6.65, luty 6.65, marzec 6.65.

UPPER. Loco 7.65, marzec 7.52, maj 7.55, lipiec 7.43, październik 7.45, listopad 7.45, styczeń 7.47, luty 7.47.

BREMA. Loco 14.63, marzec 13.74, maj — 14.07, lipiec 14.31, październik 14.47.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis). Marzec — 15.66, maj 15.76, lipiec 15.85, listopad 15.94.

NOMINACJA RADCÓW IZBY ŁÓDZKIEJ
Kiedy odbędzie się pierwsze plenarne zebranie Izby? — Decyzja w rękach min. przemysłu i handlu. — Zebranie konstytucyjne oczekiwane w połowie marca

Ostatni numer „Monitora Polskiego" przyniósł oczekiwaną od dwu miesięcy **listę radców, wchodzących do Izb Przemysłowo-Handlowych z nominacji.**

Do Izby łódzkiej p. minister przemysłu i handlu mianował na lat 5 następujących przedstawicieli miejscowych sfer gospodarczych: z zaliczeniem do sekcji przemysłowej pp.: **PAWŁA SEIPELTA, dyrektora f. „Karol Eisert",** **inż. WŁADYSŁAWA SRZEDNICKIEGO,** dyrektora Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem i **ALEKSANDRA ZNAMIĘCKIEGO,** dyrektora Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana. Z sekcji handlowej mianowani zostali pp.: **EMILJAN BOBKOWICZ,** członek zarządu f. „B. Triebe i S-ka", **MIECZYSŁAW HERTZ** wiceprezes Stow. Kupców m. Łodzi oraz **ANTONI REMISZEWSKI,** dyrektor łódzkiego oddziału Powszechnego kładu Ubezpieczeń Wzajemnych. dniu dzisiejszym główna komisja borcza wezwie nominatów do skł nia oświadczeń, czy przyjmują ma ty.

Z chwilą zamianowania radców **tualną staje się kwestja zwołania szego zebrania łódzkiej Izby Prze słowo-Handlowej.** Jak wiadomo, sze zebranie — w myśl statutu święcone jest sprawie kooptacji ców, których mandaty znajdują rozporządzeniu Izby, poczem **odbyć się może zebranie konstytu celem wyboru prezydjum Izby.** T zebrania kooptacyjnego w zasadzie znacza główny komisarz wybor zaś zebrania konstytucyjnego — przemysłu i handlu, nie jest wsz wykluczone, iż ustalenie daty obu brań Izby łódzkiej **pozostawione nie decyzji p. ministra.** W spraw główny komisarz wyborczy nacz. kowski, ma w ciągu dnia dzisiej porozumieć się z ministerstwem.

Wrazie ustalenia przez p. min. ty obu zebrań, **możliwe jest, iż zwołane one zostaną na jeden dzień.** Trudno razie określić tę datę, w każdym w myśl ustawy, **zebranie konstytuc winno odbyć się najpóźniej w trzy słące po uprawomocnieniu się rów, a więc w naszym wypadku marcu. Według przewidywań odbę się też ono około 15 marca.**

Dotychczas mianowani zostali cowie do Izb: łódzkiej, sosnowi krakowskiej, lwowskiej, poznańskie gdyńskiej, oczekiwane zaś są do nominacje do izb warszawskiej, skiej i katowickiej, nie jest więc nież wykluczone, iż zebrania konst cyjne wyznaczone zostaną we wsz kich Izbach jednocześnie po załatw niu sprawy nominacji do wymie nych trzech Izb.

Jedynie dobry przebieg sezonu
uratuje przemysł konfekcyjny od ruiny.—Wyjątkowo ciężka sytuacja finansowa konfekcjonerów łódzkich

Sytuacja w łódzkim przemyśle konfekcyjnym **kształtuje się ostatnio bardzo niepomyślnie,** przedewszystkiem ze względu na trudności finansowe konfekcjonerów i **brak kapitału obrotowego.** Większość przemysłu konfekcyjnego już oddawna **pracuje kapitałami obcemi,** co grozi zawsze poważnem niebezpieczeństwem wrazie jakichkolwiek trudności na rynku. **Obecnie sytuacja tak się kształtuje, iż liczyć sie należy z dalszem osłabieniem podstaw finansowych przemysłu konfekcyjnego, co mogłoby pociągnąć za sobą szereg nowych upadłości.**

Na złą sytuację rynku konfekcyjnego składa się kilka przyczyn. Jedną z nich są **dość duże zapasy towarów,** pozostałych z ubiegłych sezonów. Do tego dołączył się **strajk chałupników i czeladników towarów damskich,** który unieruchomił ten dział produkcji konfekcyjnej. Strajk chałupników odbił się niekorzystnie również na rynku towarów półwełnianych i tańszych wełnianych, bowiem **producenci konfekcji wstrzymują się obecnie z zakupami tych towarów.**

Poprawić sytuację w branży konfekcyjnej mógłby jedynie dobry przebieg sezonu i wzrost obrotów. to też producenci konfekcji już w ub. tygodniu wysłali na prowincję swych agentów i komiwojażerów celem jak najszybszego nawiązania kontaktu z nowemi firmami—odbiorcami **i przyśpieszenia kampanji sprzedażnej.**

Ożywienie na rynkach bawełnianych
Łódzcy dostawcy surowca zaniechali restrykcyj kredytowych

W ostatnich dniach nastąpiło **dość duże ożywienie na rynkach bawełnianych** znajdujące wyraz o poważnym **wzroście zapotrzebowania na surowiec.** Ożywienie powyższe przypisywane jest — poza względami sezonowemi — rozstrzygnięciu sprawy klauzuli złota, w okresie bowiem oczekiwania wyroku obroty wykazywały stałą tendencję kurczenia się. Obecnie **oczekiwane jest dalsze ożywienie** na rynku, bawełnianym, zwłaszcza amerykańskim, i dalszy wzrost obrotów.

Na łódzkim rynku surowcowym, który **cechuje od dłuższego czasu cisza,** nie wiele ostatnio się zmieniło. Obroty nadal są małe, bowiem **wiele firm wstrzymuje się od zakupów w oczekiwaniu wprowadzenia w życie decyzji min. przemysłu i handlu, dotyczącej przydziału bawełny w stosunku do ilości wrzecion.**

Pewnym plusem jest jedynie **zliberalizowanie warunków pokrycia,** które przejściowo zostały przez dostawców zaostrzone. Spadek jednak obrotów skłonił ich **zaniechania restrykcyj kredytowych,** co prawdopodobnie nie pozostanie bez wpływu na rozmiary obrotów.

Pół miljona świadectw przemysłowych
W stosunku do r.ub. liczba patentów wzrosła o zgórą 27 tys.

Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1935, wykupionych w okresie od listopada ub. r. do stycznia b. r. włącznie wyniosła **497.856,** z czego **na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 153.059, a na handlowe 324.294.** W samym miesiącu styczniu b. r. wykupiono 73.923 świadectw przemysłowych i 137.233 handlowych.

W okresie od listopada 1933 r. do stycznia 1934 r. włącznie wykupiono ogółem 470.609 świadectw, z czego 141.469 przypadało na świadectwa przemysłowe, a 309.586 na handlowe.

Dalszy spadek cen rolniczych
Wskaźnik cen przemysłowych nie wykazuje większych zmian

Ogólny **wskaźnik cen hurtowych w styczniu b. r. wyniósł 52.9,** podczas gdy w grudniu ub. r. wynosił 53.5, a w styczniu 1934 r. — 57.8. (Podstawa rok 1928—100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych w styczniu b. r. według poszczególnych grup specjalnych (w nawiasach: pierwsza cyfra — wskaźnik z grudnia ub. r., druga — wskaźnik ze stycznia 1934 r.).

Żywność i używki — 48.4 (49.4 — 53.5); nabywane przez spożywców 56.1 (56.9—61.1).

Artykuły rolne krajowe — **42.8** (44.0 — 48.6); sprzedawane przez rolników — 33.3 (34.8—38.4); przetwory — 52.6 (53.4—59.0).

Artykuły przemysłowe — 57.2 (57.3 — 61.9): surowce — 54.7 (54.9—61.4): półfabrykaty — 55.0 (54.9—60.0); **wyroby gotowe 61.6** (61.8—64.3).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe — 54.9 (54.9—60.6); uzależnione od zagranicy — 41.7 (41.4—47.7); skartelizowane — 83.4 (83.2—91.0); pozostałe 47.2 (47.4—52.1).

Materjały budowlane — 50.5 (50.2—52.6).

Artykuły, nabywane przez rolnika — 68.4 (68.5—72.3).

Na prywatnym rynku
pieniężnym

Notowania na rynku walutowym ciągu ostatnich paru dni **ustabilizow się i nie wykazują żadnych zmian.** W raj, w obrotach prywatnych w Łodzi towano: dolary — sprzedaż 5.26, ku 5.24, dolar zł. 889—8.88, funt 25. 25.60, marka 2.03—2.02.

Nie zmienia również cen Bank Po który od dwu dni płaci za dolary 5.24 i 5.26, za funty 25.52.

Na rynku papierów utrzymuje się dencja mocna. Notowano: poż. stabili cyjna — sprzedaż 74.50, kupno 74.00, larówka 47.00—46.00, 5 proc. L. Z. Łodzi za rok 1933 — 54.50—54.25.

Dywidenda
już jest wypłacana

Uchwalona na Walnem Zgromadz niu Akcjonarjuszów Banku Polskie dywidenda w wysokości 8 zł. od 1 akc 100-złotowej I i II emisji jest wypłaca na, **począwszy od dnia wczorajsze** Na akcje II emisji, pozostające doty czas w posiadaniu Skarbu Państw przypada 4 miljony złotych. Poza Skarb otrzymuje 122.5 tysięcy złoty jako udział w czystym zysku.

Lekkie pogorszenie wypłacalności w styczniu

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w styczniu na terenie całej Polski ogółem ...8 tys. sztuk weksli na sumę 23 milj. wobec 123.5 tys sztuk wartości 21.7 ... zł. w grudniu, a 128.8 tys. sztuk na ... 28.9 milj. zł. w styczniu 1934 r.

W Łodzi zaprotestowano w styczniu ... tysięcy weksli na sumę 2.5 miljona zł. W woj. łódzkiem (poza Łodzią) zaprotestowano 6900 weksli, wartości 800 tys.

Stosunek weksli protestowanych do ... płatnych wynosił według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w styczniu r.b. 6.4 proc. wobec 6.5 proc. w grudniu i 7.6 proc. w styczniu 1934 r.

Czy umowa przewidująca dewaluację dolara jest ważna?

W wydziale XI cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie, znalazł się zasadniczy spór, który ma doniosłe znaczenie ... wierzycieli dolarowych. Sąd rozstrzygnąć ma czy ważne są umowy, które były zawarte w przewidywaniu dewaluacji dolara Stanów Zjednoczonych A. ... możliwości zniesienia klauzuli złota. ... Okręgowy rozpatruje powództwo ... Frylinga, pełn. przemysłowca Po...skiego, który wystąpił o zasądzenie ... dolarów w pełnej wartości przed dewaluacją, opierając się na tem, iż zawar... w swoim czasie z dłużnikiem umowa ...zegała pokrycie różnicy w razie ... kursu dolarowych banknotów pa...wych. Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest w kołach handlowych ze ...miałem zainteresowaniem.

...nia — portem bawełnianym

Według danych statystycznych w ...niu r.b. przywieziono do Gdyni oko... tysięcy bel bawełny amerykańskiej ...owo zakupionej przez przemysł polski, częściowo zaś przeznaczonej na składy konsygnacyjne w Gdyni oraz na eksport do innych krajów, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy kraje bał... oraz Czechosłowację.

Dane powyższe ilustrują szybki rozwój Gdyni, jako portu bawełnianego u...jącego coraz większe znaczenie ...wno dla włókiennictwa polskiego i krajów sąsiednich.

Ofiary.

Pani Helena Heiman-Jarecka z ro... dla uczczenia pamięci b. p. Maksymiljana Szyffera ofiaruje ... na wpisy dla niezamożnych uczniów ...mnazjum im. Mikołaja Kopernika — zł. 100
... na „Kroplę Mleka" zł. 100

***

Z okazji zaślubin p. Anieli Profesor... z p. Romanem Jozem zamiast kwia... składa personel fabr. i firmowy firmy H. Profesorski
1) na Dom Sierot, Północna 38 zł. 25
2) na Kieren Kajemet zł. 25
3) na Sierociniec w Helenówku zł. 25

Razem zł. 75.

TŁUSTY CZWARTEK W ESPLANADZIE.

Karnawał się kończy, a dziś mamy „tłusty czwartek". Okazja taka musi być wykorzystana w całej pełni. Dzisiejsze popołudnie i wieczór, spędzić musimy wesoło i pogodnie.

I oto zarząd stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa", którego imprezy cieszą się zawsze zasłużonem powodzeniem i zyskały sobie miano najweselszych, urządza dziś, z okazji „tłustego czwartku" w kawiarni „Esplanada" dancing. — Początek tej sympatycznej imprezy o godz. 6 po południu.

Zarząd „Rodziny Wojskowej" zaprasza wszystkich, chcących mile spędzić czas, na dziś do „Esplanady".

WYJAŚNIENIE.

Przed kilku dniami w sprawozdaniu z rozprawy w sądzie grodzkim przeciw ... Michałowi Lubosińskiemu i N. To...czykowi — naskutek omyłki zecerskiej wydrukowane zostało mylnie nazwisko pierwszego oskarżonego. Omyłkę tę niniejszym prostujemy. Oskarżony nie nazywał się Lutrosiński, jak podaliśmy mylnie, lecz Lubosiński.

Złoto sowieckie do Anglji

Rozszerzenie zakupów Z.S.R.R. na rynku brytyjskim

Omawiając znaczenie postanowienia sowieckiego kierowania transportów złota do Londynu zamiast do Ameryki, „Daily Telegraph" stwierdza, że Z. S. R. R. jest bardzo poważnym producentem złota i że w 1934 r. **wydobycie złota w Sowietach wyniosło 4.224 tys. uncyj, co przedstawia wartość w okrągłych cyfrach około 30 miljonów f. st.** Dawniej znaczna część złota sowieckiego wywożona była do Niemiec, gdzie tworzyła podstawę kredytu dla Sowietów i służyła na pokrycie płatności handlowych.

„Daily Telegraph" przewiduje jako rzecz możliwą, że transporty złota po nadejściu ich do Londynu, stanowić będą dla Z. S. R. R. narzędzie **przeprowadzania zakupów na rynku brytyjskim w sposób tańszy, niż dotychczas.** Obniżenie oprocentowania kredytu sowieckiego w Londynie, przyczynić się może — zdaniem „Daily Telegraph" — **do znacznego rozszerzenia zakupów sowieckich w Anglji.** W uzupełnieniu powyższej informacji „Daily Telegraph" podaje z kół City londyńskiej, że ze strony brytyjskiej proponowane jest Sowietom obniżenie oprocentowania ich kredytów krótkoterminowych do 6 proc. Strona sowiecka domaga się jednak obniżki do 5 proc.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie dewiz było znacznie zmniejszone, przy tendencji przeważnie słabszej. Notowano: Berlin 212.50 (+5), Belgja 123.72 (—3), Holandja 357.80 (—15), Gdańsk 172.88 (—2), Londyn 25.60 (—5), Medjolan 44.85 (+5), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.26.75 (—5), Oslo 128.75 (—55), Paryż 34.94 — pół), Praga 22.10, Sztokholm 132 (—50) Zurich 171.48 (+3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 201.50, szyling austrjacki 98, korona czeska 21.85, funt angielski 25.63, banknoty dolarowe 5.25.50 (—1), dolar złoty 8.88, rubel złoty 4.55.25, rubel srebrny 1.62, bilon 0.71. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.24.

AKCJE: Również i na rynku akcyjnym obroty były bardzo małe, przy minimalnych zmianach kursowych. Notowano: Bank Polski 91.75 bez kuponu za r. 1934, za który wypłacają od dziś 8 zł. Cukier 31.31.40, Lilpop 10.20—10.15—10.20, Starachowice 14.25—14.40 (+25). Pozatem dokonano niewielkiej i nienotowanej tranzakcji Węglem po 13.75.

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendencja niejednolita. Większem zainteresowaniem cieszyła się tylko 5 procentowa konwersyjna, którą dokonano kilku większych tranzakcyj. Notowano: 3 proc. budowlana 46.50 (+15), 4 proc. premjowa dolarowa 55.50—55.65 (—35), 4 proc. inwestycyjna zwykła 116.50—116.75 (+25), serjowa 119 (—100), 5 proc. konwersyjna 69.25 (X25), 7 proc. stabilizacyjna 74.50 — 74.38 — 74.50 (+25), w odcinkach po 500 dolarów 74.75, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 68.50, 5 proc. Warszawy stare 71.50—71.75, w odcinkach drobnych 72.75, 5 proc. Warszawy nowe 62.25, 5 i pół proc. obligacje m. st. Warszawy 7-ma emisja 61. W tranzakcjach drobnych i nienotowanych: 7 proc. śląska 74.50, 7 proc. dolarowa m. st. Warszawy 73.50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 54.75—54.88, 3 proc. państwowa renta ziemska 75.38—75. Za 8 proc. dillonowską chciano płacić 93.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary sprzedaż 5.25, kupno 5.24, dolarówka 57.00—56.50, poż. budowlana 46.50—46.25, poż. inwestycyjna 116.75—116.50, poż. stabilizacyjna 74.50—74.00, Bank Polski 93.50—93.00 (bez kuponu na r. 1934), 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 54.50—54.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, serja 9 — 63.50—63.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Łodzi 58.50—57.50. Tendencja utrzymana

Nieprzerwane S.O.S. z Atlantyku

Burza szaleje w dalszym ciągu. — 15 okrętów wzywa pomocy

Lizbona, 27 lutego.

(Pat). Nad Atlantykiem szaleje wciąż burza, która spowodowała poważne straty materjalne na wybrzeżu. **15 okrętów, znajdujących się na pełnem morzu rozesłało alarmujące sygnały, wzywając pomocy.**

Do portu Ferrol zawinął statek niemiecki „Europa", który w czasie szalejącej burzy na Atlantyku doznał poważnych uszkodzeń. Statek stracił kominy, jak również uszkodzone zostały części maszyn.

Wenecja, 27 lutego.

(Pat). Huragan, który przeszedł wczoraj nad lagunami, wyrządził duże straty. Donoszą o zatonięciu trzech barek rybackich.

Olbrzymia afera w Grecji

Skarb państwa stracił 5 miljonów złotych

Ateny, 27 lutego (PAT)

Opinja publiczna Grecji została poruszona wykrytą ostatnio aferą kontrabandy bibuły do papierosów, **która skarbowi państwa wyrządziła szkody na przeszło 100 milj. drachm (5 milj. zł.)**

Mianowicie dyrektor departamentu podatków pośrednich w ministerstwie gospodarki narodowej Rammos, w porozumieniu z szefem wydziału walki z przemytnictwem Seraios'em wydawał zezwolenia na import dużych ilości bibułek pewnych rozmiarów, których import jest surowo zakazany.

Bibuła ta bowiem może być zużyta do wyrobu papierosów, zamiast przepisowej bibułki papierosowej, **na którą w Grecji jest monopol państwowy.** Sprawa znajduje się obecnie w rękach sędziego śledczego, który ponadto wykrył jeszcze kilkanaście analogicznych spraw na szkodę państwa.

120 fałszywych weksli aferzystów

Wyrok w sensacyjnym procesie w Poznaniu

Poznań, 27 lutego.

W ubiegłym roku głośna była afera firmy Dr. Roman May. Firma ta zwróciła się do niejakiego Przygodzińskiego, ażeby dostarczył jej weksli, celem powiększenia portfelu wekslowego. Firmie chodziło głównie o weksle ze sfer rolniczych.

Przygodziński zgodził się na to i ze swej strony zwrócił się do Zygmunta Gorgolewskiego, aby ten dostarczył mu odpowiednich weksli klijentowskich. — Skolei Gorgolewski wszedł w kontakt z Wojciechem Kuczem i Kazimierzem Zielisko, namawiając Kucza, **aby sam podpisał 20 blankietów wekslowych po 1000 zł. oraz jeździł po wsiach i tam zbierał podpisy na wekslach od naiwnych gospodarzy.** Kucz nie zdecydował się na tę drugą propozycję Gorgolewskiego, natomiast podpisał przedstawione mu weksle.

Obaj aferzyści namówili również Zielisko do podpisania części weksli nazwiskiem własnem oraz fikcyjnem nazwiskiem Dymitra Babija. W ten sposób oszuści od czerwca do września r. ub. **dostarczyli firmie Roman May 120 weksli na sumę około 150.000 zł.** Gdy nadszedł termin płatności, wszystkie weksle poszły do protestu, a sprawą zajęła się prokuratura.

Na ławie oskarżonych oprócz wymienionych wyżej mieli zasiąść również znany działacz endecki. dr. Rozmiarek, jednakże wskutek jego śmierci sprawa uległa co do niego umorzeniu.

Oskarżeni na rozprawie winę zwalali jeden na drugiego.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kuligowskiego wydał wyrok, **skazujący Wojciecha Kucza za podpisanie 61 weksli na łączną sumę 85.000 zł. na 3 lata więzienia, Karola Zielisko za podpisanie 9 weksli na 9000 zł. — na 1 rok więzienia, a Zygmunta Gorgolewskiego, za namawianie i inspirowanie oszustwa — na 4 lata więzienia.**

Nieście pomoc najbiedniejszym

Życie społeczne

KONFERENCJA PRASOWA BBWR.

Dnia 24 b. m. z inicjatywy Sekretarjatu Wojewódzkiego odbyła się w Łodzi konferencja pod przewodnictwem referenta prasowego Sekretarjatu Wojewódzkiego p. T. Żeromskiego, w której wzięli udział pp. referenci prasowi wszystkich Rad Powiatowych i Grodzkich województwa, redaktorzy i przedstawiciele prorządowej prasy miast prowincjonalnych województwa łódzkiego oraz poszczególni przedstawiciele Rad Powiatowych i Grodzkich.

W toku obrad i dyskusji ustalono zasady, na jakich będzie się opierała praca aparatu prasowego i ustalono dyrektywy dla akcji prasowej na okres najbliższy, wśród których szczególny nacisk położono na zagadnienia: unifikacji związków młodzieżowych i radjofonizacji wsi.

Z TOZU.

Staraniem Łódzkiego Oddziału TOZ'u odbędzie się dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Humanitarnego Montefjore „Bnej-Brith" (Piotrkowska 90) wieczór żałobny poświęcony pamięci b. p. doktora Cemacha Szabada, b. senatora, wybitnego działacza społecznego, założyciela i redaktora czasopisma „Foks gezunt", przewodniczącego wileńskiego oddziału TOZ'u, członka zarządu i założyciela Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie.

ZNACZENIE KOLONIJ DLA POLSKI.

Dziś o godz. 18.30 w lokalu Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc. w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68, p. mgr. Henryk Olszański wygłosi odczyt p. t „Znaczenie kolonji dla Polski".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Bilety wejścia wydaje Administracja Fabryki i Sekretarjat Klubu. Członkowie za okazaniem legitymacji.

BAWIĆ SIĘ BĘDZIE MOŻNA TYLKO NA BALU SKARBOWCÓW.

Na giełdzie karnawałowej nastąpił nieoczekiwany zwrot. Akcje balowe wykazując stale tendencję zniżkową — podskoczyły wybitnie w górę.

Zbliża się bowiem chwila najpiękniejszej w bieżącym sezonie karnawałowym nocy. W sobotę, dnia 2 marca odbędzie się Bal Urzędników Skarbowych woj. łódzkiego pod protektoratem JWP Dyrektorostwa Zygmuntostwa Kucharskich w salach Tow. śpiewaczego, ul. 11-go Listopada 21. Bal ten wywołał niezwykłe zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego. Trzy orkiestry do tańca i inne niespodzianki zapewniają balowi skarbowców wielkie powodzenie.

Osią i największą atrakcją zabawy będzie wybór królowej balu i dam dworu.

Zwraca się uwagę, że wstęp na bal będzie możliwy jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia.

WYSTAWA H. BARCZYŃSKIEGO.

W niedzielę, dnia 3 bm. nastąpi otwarcie wystawy obrazów znanego i cenionego malarza Henryka Barczyńskiego. Wystawa ta mieścić się będzie w lokalu przy ul Piotrkowskiej 90. Niewątpliwie prace tego utalentowanego artysty - malarza wzbudzą zainteresowanie wśród łódzkiej publiczności.

DANCING W ESPLANADZIE.

Koło Absolwentek przy gimn. R. Sobolewskiej - Konopczyńskiej w Łodzi urządza w dniu 2 marca r. b. o godz. 20-ej w kawiarni „Esplanada" dancing towarzyski, na który serdecznie zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków Koła.

NA CO NAJWIĘCEJ I NAJCZĘŚCIEJ CHORUJEMY.

Często czytamy w pismach codziennych statystyki, podające liczby wypadków zachorowań w pewnych, ściśle określonych odstępach czasu. Znajdujemy więc tam podane liczby zachorowań najczęściej na: gruźlicę, tyfus brzuszny, szkarlatynę, dyfteryt, odrę itd. Szkoda, że kroniki nigdzie nie rejestrują i nie podają schorzeń, jak: grypa, która bezwątpienia nie mniej odczuwać się daje ludziom w pewnych okresach czasu. Zarówno w grypie, jak i reumatyźmie, a także i artretyźmie pomocne są tabletki Togal.

ZMIENIONA SYTUACJA W ETERZE.

W ostatnich latach pojawiła się wielka ilość stacyj nadawczych o wielkiej mocy, a istniejące rozgłośnie zwiększają swą moc do niebywałych granic. Ostatnio np. niemiecka stacja Heilberg, która posiadała moc 60 kilowatów przechodzi obecnie na moc 100 kilowatów w antenie.

Tę ciasnotę fal w eterze europejskim dotkliwie odczuwają posiadacze aparatów radjowych starszej konstrukcji, odbierają bowiem jednocześnie kilka stacyj pracujących na zbliżonych długościach fal.

Tem się tłumaczy duże zapotrzebowanie na nowoczesne odbiorniki przystosowane do obecnych warunków w eterze.

Z popularnych odbiorników największem powodzeniem cieszą się „Trójki Philipsa Junior". Pomimo doskonałych zalet technicznych i akustycznych odbiorniki te są stosunkowo niedrogie, koszt ich bowiem wynosi zł. 255.—, przyczem należność jest rozłożona na długoterminowe raty według systemu ratalnego Philipsa.

Do akt Nr. Km. 1742/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XI., zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 77, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 12, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Zysmana Neumana a mianowicie: siedemdziesięciu palt zimowych, damskich na watolinie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.943 gr. 50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 lutego 1935 r.

Komornik (—) T. Łokuciewski.

Sprawa Rassalskiego i inn. p-ko Zysmanowi Neumanowi.

Do akt Nr. Km. 763/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go marca 1935 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 7, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.390, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 lutego 1935 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 431/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go marca 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Legjonów 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 910, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 lutego 1935 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 1907/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1935 r. od godz. 12 w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 16 u Markusa i Fani Abramowiczów, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, żyrandoli, 2 lampek nocnych, tapczana, narzuty na tapczan, oszacowanych na łączną sumę zł. 540, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 lutego 1935 r.

Komornik (—) K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. 184/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1935 r. o godz. 13—15, w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 19, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:: pianino czarne f-my Schredera, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 lutego 1935 r.

Komornik (—) Stefan GÓRSKI.

Sprawa Heli Litmanowicz p-ko A. Z. Rajzmanowi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm $\times$ 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 54.